



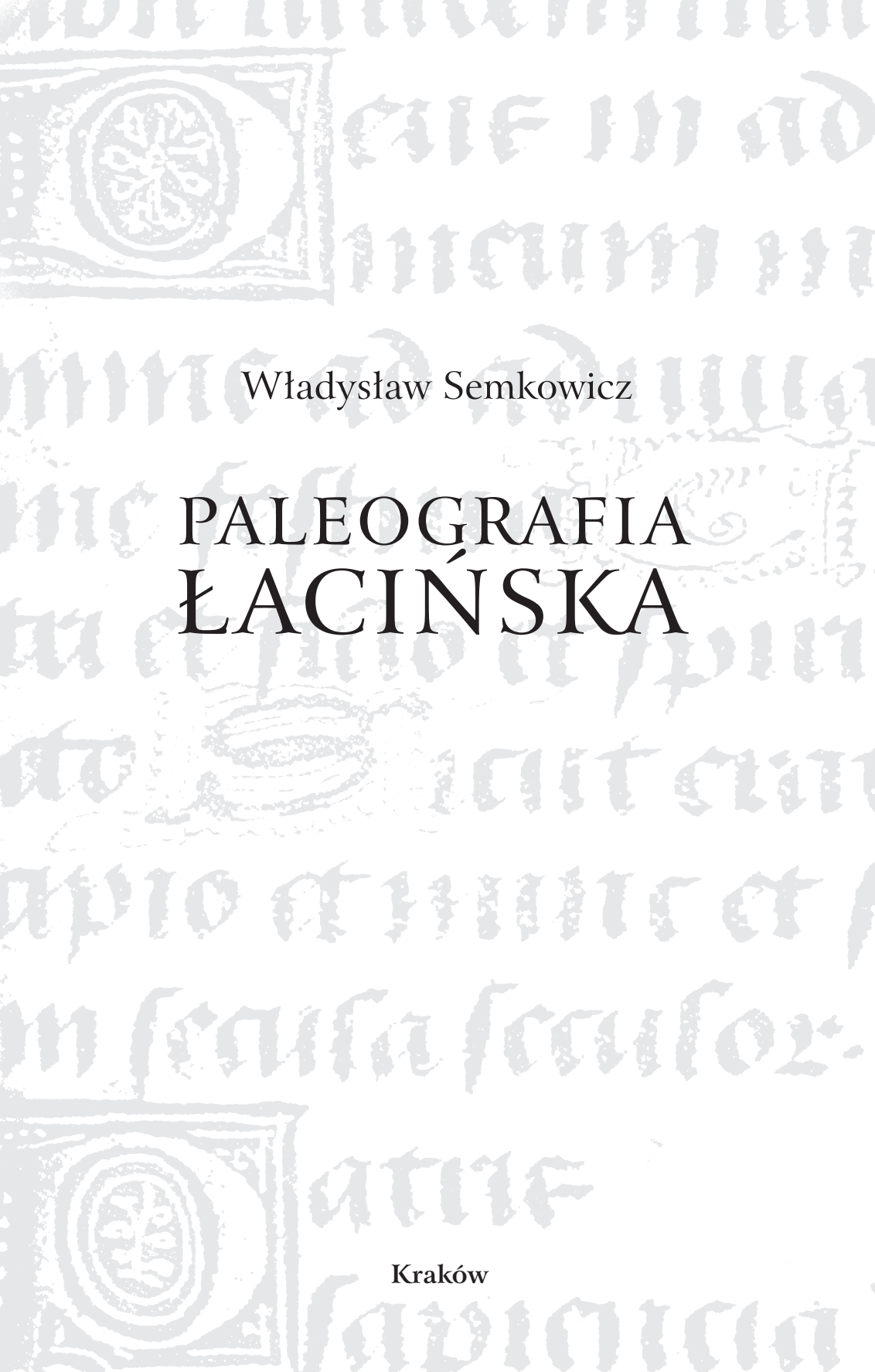
Władysław Semkowicz

PALEOGRAFIA ŁACIŃSKA



universitas

PALEOGRAFIA
ŁACIŃSKA



Władysław Semkowicz

PALEOGRAFIA ŁACIŃSKA

Kraków

Podręcznik akademicki dotowany przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

© Copyright by Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych
UNIVERSITAS (na podstawie wydania: Władysław Semkowicz,
Paleografia łacińska, Universitas, Kraków 2002), Kraków 2011, wyd. III

ISBN 97883-242-1534-8
TAiWPN UNIVERSITAS

Opracowanie redakcyjne
Wanda Lohman

Projekt okładki i stron tytułowych
Sepielak

www.universitas.com.pl

OD WYDAWNICTWA

Śmierć prof. Władysława Semkowicza w lutym 1949 r. przerwała druk Jego *Paleografii łacińskiej*, której 24 arkusze były już odbite na czysto, a połowa 25 arkusza w korekcie. Dalsza część dzieła pozostała w maszynopisie, przy czym notatki umieszczone na marginesie ręką śp. prof. Wł. Semkowicza świadczyły, że pragnął On uzupełnić maszynopis paru stronami o piśmie wieku XIV i XV w Polsce oraz ustępami o piśmie humanistycznym w Polsce i o skrótach w rękopisach prawniczych.

Ponadto ostatni ustęp, *Polska epigrafika średniowieczna*, pozostał niedokończony.

Luki te, z wyjątkiem ostatniej, oraz materiał ilustracyjny uzupełniła doc. Zofia Budkowa. Ustępy od niej pochodzące oznaczono w tekście gwiazdkami. Indeksy bibliotek i imion własnych zestawiała dr Halina Zdzitowiecka-Jasieńska, dokumentów i inskrypcyj oraz kodeksów – doc. Z. Budkowa.

Uwagi do wydania II

Niniejsza edycja opiera się na wydaniu z r. 1951; tekst został oddany wiernie, dokonano jedynie modernizacji pisowni i drobnych retuszy natury stylistycznej.

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA 11

Wstęp

NAUKI POSIŁKUJĄCE I NAUKI POMOCNICZE HISTORII 15

Literatura. Związek historii z innymi gałęziami nauki. – a) Nauki posilkujące historię: Nauki o naturze fizycznej i psychicznej człowieka. Geografia i jej odgałęzienia. Prehistoria i ludoznawstwo. Językoznawstwo. Inne gałęzie wiedzy związane z różnymi odgałęzieniami historii. – b) Nauki pomocnicze historii (sensu stricto): Ich cel i zakres. Zadania paleografii, epigrafiki i papirologii. Filologia średniowieczna z onomastyką. Chronologia. Dyplomatyka. Sfragistyka.

Rozdział I

A. POJĘCIE I ZAKRES PALEOGRAFII 27

Paleografia teoretyczna i praktyczna. Studium paleografii na uniwersytetach i specjalne instytuty naukowe.

B. HISTORIA PALEOGRAFII ŁACIŃSKIEJ I WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE 28

Literatura. Mabillon i Maffei. Paleografia w w. XVIII związana z dyplomatyką. Rozkwit w w. XIX i zastosowanie fotografii. Francuskie wydawnictwa paleograficzne. Leopold Delisle i prace paleografów francuskich. Wpływ wydawnictwa Monumenta Germaniae Hist. na rozwój paleografii w Niemczech i W. Wattenbach. T. Sickel i Instytut wiedeński. Inni paleografowie niemieccy i szwajcarscy. Rozwój paleografii we Włoszech. Paleografia w Anglii i Belgii. Paleografia w innych krajach Europy i Stanach Zjednoczonych. Prace i wydawnictwa paleograficzne polskie.

Rozdział II

MATERIAŁ I PRZYBORY PISARSKIE 44

Literatura. A. Materiał, na którym pisano: 1. Kamień i metal. – 2. Tabliczki woskowe. Znaleźiska tabliczek rzymskich. Okazy średniowieczne. – 3. Papirus: Znaleźiska papirusów i papirologia. Wyrób i właściwości papirusu. Opistografia. Zastosowanie papirusu w w. średnich. – 4. Pergamin: Użycie skóry na Wschodzie i rola miasta Pergamon. Powolne rozpowszechnianie się pergaminu. Wyrób i gatunki. Palimpsesty. Wywoływanie wyblakłego pisma. Palimpsesty w Polsce. Barwienie pergaminu. – 5. Papier: Dawne poglądy na początki papieru. Wynalazek chiński. Udoskonalenie go przez Arabów. Rozpowszechnienie się papieru w Europie i w Polsce. Początki papiernictwa polskiego. Znaki wodne, czyli

filigrany. Metoda datowania papieru za pomocą filigranów. B. Przybory do pisanja: Pióro. Atrament. Inne przybory.

Rozdział III

PISARZ I JEGO WYTWORY 67

A. Osoba pisarza: Określenia i wyobrażenia średniowiecznego pisarza. Skryptorie klasztorne we wcześniejszym średniowieczu. Pisarze zawodowi i ich związek ze szkołami. Katedralisi i bracia pióra. Kolofony kopistów. B. Wytwory rękopiśmienne. – 1. Zwój, czyli rola: Rola skórzana i papirusowa. Zwoje pergaminowe. Rotule średniowieczne. – 2. Księga, czyli kodeks: Powstanie księgi związane z pergaminem. Kodeksy papirusowe. Składki, kustosze i reklamanty. Numeracja i format. Liniowanie. – 3. Zdobienie rękopisu. *Literatura*. – a) Rubrykowanie. – b) Inicjały. Pochodzenie wyrazu miniatura. Znaczenie miniatur w księgach kościelnych. Miniatury właściwe różnym rodzajom ksiąg. Iluminacja jako pomoc przy określaniu czasu i miejsca pochodzenia rękopisu. Miniatury dedykacyjne. – c) Rozwój stylu zdobniczego: Iluminacje w okresie przedkarolińskim. Zdobnictwo irlandzkie i jego rozpowszechnienie. Renesans karoliński. Szkoła pałacowa i szkoła w Tours. Grupa kodeksu Ady. Inne szkoły malarskie. Epoka romańska: Czasy Ottonów w Niemczech. Szkoła w Reichenau i inne skryptorie nadreńskie. Szkoła ratyzbońska i jej wpływ na Czechy. Szkoły malarskie niemieckie w w. XII, malarstwo angielskie i nadmozańskie. Miniatorstwo w Italii i wpływy bizantyńskie. Wpływy bizantyńsko-ruskie w Polsce. Inicjały romańskie. Epoka gotycka: Popularyzacja książki ozdobnej. Styl gotycki w miniaturach i dekoracji. Inicjały obrazkowe i floratura. Okres późnogotycki. Polskie miniatorstwo w dobie gotyckiej. Konieczność współpracy paleografów z historykami sztuki. – d) Zdobienie dokumentów. – 4. Oprawa rękopisu. *Literatura*. – a) Oprawy średniowieczne na Zachodzie Europy: Znaczenie badań nad oprawami. Politycha i codicilli. Technika średniowiecznych opraw. Okucia i łańcuchy. Zdobienie opraw: Kość słoniowa, wyroby złotnicze i emalia. Nacinanie skóry. Tłoczenie skóry. Proste oprawy XIII w. Rozkwit introligatorstwa cechowego w późnym średniowieczu i oprawy renesansowe. – b) Oprawy średniowieczne w Polsce: Ślady najstarszych opraw. Okładka Ewangeliarza Anastazji. Najstarsze tłoczone oprawy skórzane. Okładki ledersznytowe. Oprawy sakwowe.

Rozdział IV

BIBLIOTEKI ŚREDNIOWIECZNE 136

Literatura. A. Biblioteki średniowieczne na Zachodzie Europy. Biblioteki w starożytności. Monte Cassino i Vivarium. Rola mnichów irlandzkich i angielskich. Rozwój bibliotek klasztornych w IX–XII w. Księgozbiory dworskie i uniwersyteckie. Rola humanizmu. Biblioteka watykańska. Urządzenie średniowiecznych bibliotek. Zniszczenia i rozpraszanie rękopisów. Zbiory nowoczesne. Międzybiblioteczne katalogi rękopisów. B. Biblioteki średniowieczne w Polsce: Pierwsze księgi przybywające z Zachodu. Ślady biblioteki tynieckiej. Zbiór katedry krakowskiej. Inni posiadacze ksiąg. Książki powstałe w Polsce. Księgozbiory Ludwika ks. Brzegu i Kazimierza W. Biblioteka królowej Jadwigi. Założenie uniwersytetu ważną datą w dziejach książki w Polsce. Biblioteki w kolegiach i bursach. Ceny książek. Bibliofile z II połowy w. XV. Wędrówki rękopisów polskiego pochodzenia i losy bibliotek. C. Księgi rękopiśmienne interesujące historię: I. Księgi kościelne: Biblia, glosy i konkordancje. Ojcowie kościoła i scholastycy. Księgi liturgiczne: – 1. Mszał rzymski i księgi, z których powstały: sakramen-

tarz, antyfonarz, lekcjonarz, ewangeliarz. Dyptychy żywych i zmarłych. Nekrologi i kalendarze. – 2. Brewiarz i jego części składowe. – 3. Ordinales. Pontyfikał. Rytuał. – 4. Martyrologium. – II. Księgi prawnicze: 1. – Corpus iuris civilis. – 2. Księgi składające Corpus iuris canonici. – III. Dzieła literackie. Roczniki i zapiski w kalendarzach. Biografie i gesta 188. – IV. Inne księgi biblioteczne.

Rozdział V

ROZWÓJ PISMA W WIEKACH ŚREDNICH 179

A. Ogólny pogląd na rozwój pisma aż do powstania alfabetu: *Literatura*. Znaczenie pisma i jego stosunek do mowy. Znaki własnościowe, wojskowe i rodowe. Karby, Quippu i Wampun. Symbole plastyczne. Znaki magiczne. Pierwotny ideograficzny charakter pisma chińskiego. Pisma wyrazowo-obrazowe. Pismo klinowe. B. Początki i rozwój alfabetu aż do powstania pisma greckiego: *Literatura*. Najdawniejsze pismo egipskie. Spółgłoskowy alfabet egipski. Pisma hieratyczne i demotyczne. Semickie pismo alfabetyczne. Pismo cypryjskie i kreteńskie. Pismo Hetytów. Związek pisma semickiego z egipskim. Pismo synajskie. Pisma z Ras Szamrah i z Biblos. Hipoteza o sztucznym pochodzeniu alfabetu semickiego (fenickiego). Biblos domniemaną ojczyzną tego alfabetu. Przejęcie pisma semickiego przez Greków. Wprowadzenie doń samogłosek. Rozwój pisma greckiego. C. Początki pisma łacińskiego: *Literatura*. Alfabet etruski. Lapis niger. Wytworzenie się alfabetu łacińskiego. D. Rozwój pisma łacińskiego do reformy karolińskiej: *Literatura*. – 1. Majuskuła i minuskuła. – 2. Kapitała: – a) monumentalna, czyli kwadratowa; b) chłopska. – 3. Uncjała. – 4. Kurrenta i kursywa. Starsza rzymska kursywa. Młodsza rzymska kursywa. – 5. Półuncjała. Litery typowe półuncjały. – 6. Tzw. pisma szczepowe: Teoria Mabillona i sprostowanie Maffeiego. Ogólna charakterystyka pisma w dobie przedkarolińskiej. – a) Italia. Kuriała papieska. Pismo montekassyńsko-benewenckie. Szkoła weroneńska. Inne skrytorie i ich oddziaływanie poza Alpy. – b) Hiszpania. – c) Francja (pismo merowińskie). Kursywa kancelaryjna. Pismo książkowe z Luxeuil i Corbie. Prekarolina w Tours i Corbie. – d) Wyspy Brytyjskie. Półuncjała irlandzka. Ostra minuskuła irlandzka. Wpływ pisma irlandzkiego na kontynent i Anglię. – 7. Rzut oka na pierwszy okres rozwoju pisma łacińskiego. E. Renesans karoliński pisma i jego rozwój do końca w. XII: *Literatura*. – 1. Początki minuskuły karolińskiej. Różne zdania uczonych o powstaniu tego pisma. Niewielki udział Karola W. i Alkuina. Dążenie do reformy pisma w różnych skrytoriach. Typ Maurdramnusa w Corbie. Karolina typem dworskim. – 2. Charakterystyka minuskuły karolińskiej w VIII i IX w. – 3. Rozpowszechnienie się minuskuły karolińskiej w Europie zachodniej. – 4. Minuskuła romańska X–XII w.: – a) Minuskuła książkowa. Powolna ewolucja minuskuły karolińskiej. Pismo w. X. Cechy pisma w. XI. Większa odrębność graficzna pisma w. XII i początki gotyzacji. – b) Minuskuła dyplomatyczna: Pozostałości pisma merowińskiego w kancelarii cesarskiej. Minuskuła w kancelarii papieskiej i jej walka z kuriałą. Minuskuła w dokumentach prywatnych. – c) Pismo w Polsce do końca w. XII: Najstarsze rękopisy polskich bibliotek pisane prekaroliną. Ewangeliarz gnieźnieński z w. IX. Inne rękopisy z IX w. Karolina najdawniejszym pismem używanym w Polsce. Codex Gertrudianus. Ordo Romanus Mieszka II. Sacramentarium tyńieckie. Ewangelistarz gnieźnieński i Złoty Kodeks pułtuski. Ewangeliarz emmeramski. Gnieźnieńskie Missale plenarium. Benedykcjonal katedry krakowskiej. Ewangeliarz poznański z w. XI/XII. Pontyfikał biskupów krakowskich. Zwrot ku kulturze romańskiej. Szkoła w Laon i Rocznik tzw. świętokrzyski dawny.

Uczeń Iwona z Chartres w Polsce i dwa kodeksy Tripartity. Związki kulturalne Polski z krajem nadmozańskim w w. XII i pochodzące stamtąd rękopisy. Perykopy i Album lubińskie. Napływ nowych zakonów i ksiąg w w. XII. Początki polskiej produkcji piśmiennej. Dokumenty lekneński i lubiański a zagadnienie prowincji i szkół pisarskich (pismo leodyjskie i portyjskie). Pismo joannickie. Brak składów odrębnej polskiej prowincji pisarskiej w XII w. 343. F. Pismo tzw. gotyckie (XIII–XV w.): *Literatura*. Początki pisma łamanego w pn. Francji w IX–XI w. Pochodzenie nazwy gotyk i gotycki. – 1. Minuskuła gotycka: typ kaligraficzny i odzyskanie kursywy. – a) Kaligraficzna minuskuła gotycka (*littera formata*): Cechy ogólne. Rozpowszechnienie. Tekstura i fraktura. Rotunda. Gotykoantykwa. Pismo perłowe. Kształty poszczególnych liter w minuskule kaligraficznej. – b) Kursywa gotycka. Zacieranie łamań przy większym pośpiechu. – c) Typ pośredni. Bastarda florencka i francuska. Typy prowincjonalne niemieckie. – 2. Majuskuła gotycka. – 3. Pismo dyplomatyczne w epoce gotyku. – a) Pismo kurialne: Ogólna charakterystyka. Różnice graficzne między listami jedwabnymi i konopnymi. Ewolucja pisma kurialnego w XIV i XV w. Pismo rejestów. – b) Pismo kancelarii świeckich: Pismo kancelarii sycylijskiej i francuskiej. Dokumenty cesarskie. Wpływ kursywy od końca w. XIII. – c) Pismo wydłużone. – d) Metoda porównawcza przy badaniu pisma. Elementy pisma, które należy uwzględnić przy porównywaniu. – 4. Pismo w Polsce doby gotyckiej (XIII–XV w.): Wzrost kultury piśmiennej w Polsce w w. XIII. Mylny pogląd o stuletnim opóźnieniu rozwoju pisma w Polsce, Danii i Węgrzech, sprostowania Krzyżanowskiego i Hajnala. Współczesność starszych i młodszych form (dokumenty zagojskie). Jednakże tempo rozwoju pisma dokumentów i ksiąg. Bogactwo nie opracowanego materiału. Spadek liczby ksiąg miniaturowych w Polsce w w. XIII. Pisma treści historycznej z XIII w. dochowane w oryginale: Rotuł z cudami św. Stanisława. Kalendarz i Rocznik kapituły krakowskiej. Nekrolog klasztoru św. Wincentego i Księga henrykowska. Modlitewnik i Kalendarz trzebnicki. *Collectarium* łądzkie. Kroniki i roczniki w kopiach z XIV i XV w. Przekazy Kroniki Galla. Przekazy Kroniki Kadłubka. *Inne rękopisy z XV w. treści historycznej. Kursywa i bastarda w książce bibliotecznej, zwłaszcza naukowej w XV w. Rodzima produkcja książki ozdobnej od w. XIII. Przewaga pisarzy zawodowych od drugiej połowy w. XIV. Katedralisi. Tekstura krakowska. Bastarda ozdobna. Konkurencja druku*. Dokument w epoce gotyckiej. Pismo dyplomatyczne i książkowe w dokumentach w. XIII. Coraz większa przewaga typów kursywnych. Szybki wzrost liczby dokumentów i rozwój kancelarii w II poł. XIII w. *Trudności w oznaczaniu osoby pisarza. Stan badań nad kancelarią królewską XIV i XV w. Wzrost działalności kancelarii i ogólnej piśmienności od czasów Kazimierza W. Pismo dokumentów i ksiąg kancelaryjnych XIV i XV w.* G. Pismo humanistyczne, czyli renesansowe. *Literatura*. Naśladowanie pisma epoki karolińskiej i romańskiej. Gotykoantykwa prekursorką humanistyki. Niccoli i Bracciolini ojcami antykwy. Różnice między antykwą a autentyczną karoliną. Humanistyka książkowa i kursywa (italika). Pismo kancelaryjne II poł. XVI w. *Pismo humanistyczne w Polsce*. H. Pismo drukowane. *Literatura*. Inkunabuły przejmują ówczesne typy pisma książkowego. Tekstura, gotykoantykwa, antykwa, rotunda i bastarda (szwabacha) w Niemczech w. XV. Fraktura i dalszy rozwój typów pisma drukowanego w XVI w. w Niemczech. Antykwa najstarszym typem druku we Włoszech i Hiszpanii. Rola gotyckiej rotundy i kursywy (italiki) w tychże krajach w XVI w. Pismo druków francuskich i niderlandzkich. Polscy drukarze w. XV za granicą i początki druku w Krakowie. Gotykoantykwa Kaspra Straubego i tekstura

Unglera. Rotunda gotycka Hochfedera i Hallera. Próby oddania polskiej ortografii. Fraktura i szwabacha w polskich drukach XVI w. Zwycięstwo całkowite antykwy i kursywy około poł. XVII w.

Rozdział VI

A. LIGATURY 402

Powstawanie ligatur w starożytnym rzymskim piśmie epigraficznym i kursywnym. Ligatury w majuskule. Połączenia liter w młodszej kursywie. Zlepianie się liter okragłych w teksturze gotyckiej.

B. SKRACANIE WYRAZÓW (ABREWIATURY) 406

Literatura. Brachygrafia a tachygrafia. – 1. Rozwój brachygrafii: – a) Czasy rzymskie. *Litterae singulares*. Noty tyrońskie. *Notae iuris*. *Nomina sacra*. – b) Średniowiecze. Podstawy średniowiecznego systemu skrótów. Zastosowanie not tyrońskich. Noty zgłoskowe i ich pozostałości w skrótach średniowiecznych. Zapozyczenia ze starożytnych *notae iuris*. Skróty wyspiarskie. Ich wpływ na zastosowanie skrótów w minuskule karolińskiej. – 2. System abrewiacyjny wieków średnich. Opracowania w postaci słowników skrótów. Opracowania systematyczne. – a) Suspensja. – b) Kontrakcja. Jej zastosowanie w deklinacji i koniugacji. Kontrakcja przez literę nadpisaną. – c) Znaki skróceniowe z określonym znaczeniem. – d) Skombinowane skrócenia i ligatury skrótów. – e) Abrewiacje w tekstach polskich i niemieckich. – *f) Skrócenia w rękopisach prawniczych.

C. CYFRY RZYMSKIE I ARABSKIE 434

Literatura. – a) Cyfry rzymskie przejęte od Etrusków. Sposób pisania cyfr rzymskich w wiekach średnich. – b) Cyfry arabskie i ich pochodzenie z Indii. Znajomość cyfr arabskich i abakusa w Europie zachodniej. Zmiany form tych cyfr w ciągu wieków i ich użycie w Polsce.

D. ODDZIELANIE WYRAZÓW I ZDAŃ. INTERPUNKCJA I INNE ZNAKI 439

Znaki przestankowe według gramatyków łacińskich IV–VI w. Dzielenie wyrazów i zdań w najstarszych rękopisach i w minuskule karolińskiej. Różne postacie znaków przestankowych w w. średnich. Znak zapytania, nawiasy, znaki korektorskie i akcenty. Stosowanie interpunkcji w Polsce.

Rozdział VII

NUTACJA MUZYCZNA W WIEKACH ŚREDNICH 444

Literatura. Tworzenie się neum łacińskich pod wpływem Bizancjum. Łączność z greckimi akcentami. System neum akcentowych. Neumy ornamentalne. Różnice lokalne w kształtach neum. Typy z St. Gallen i z Metzu. Znaczenie neum pisanych na jednym poziomie (cheironomicznych). Neumy diastematyczne. Zastosowanie linii. Nutacja kwadratowa i gotycka. Oznaczenie miary tonów i taktu. Nutacja muzyczna w Polsce: Najdawniejsze zabytki. Nutacja metzka w antyfonarzu gnieźnieńskim z XII w. i w tekście lubińskim z XIV w. Zabytki nutacji rzymskiej i gotyckiej. Zastosowanie mensury i wczesne pojawienie się nut pustych.

Rozdział VIII

PISMO EPIGRAFICZNE 467

Literatura. – 1. Pojęcie epigrafiki. – 2. Metodyka epigrafiki średniowiecznej. Świeże początki tej nauki. Uwagi metodyczne K. Brandiego. Trudność dokład-

nego datowania inskrypcji. Różnice w rozwoju pisma pisanego i rytego. – 3. Rozwój pisma epigraficznego na Zachodzie Europy. Punktem wyjścia pismo lapidarne rzymskie z czasów cesarstwa. Zmiany w III w. pod wpływem greckim. Obniżenie smaku i techniki w IV w. Wpływy wschodnie. Zróżnicowanie regionalne pisma epigraficznego w VII i VIII w. Wpływ renesansu karolińskiego. Majuskuła epigraficzna epoki romańskiej XI–XIII w. Rozwój pisma grawerowanego w XII w. Majuskuła monumentalna gotycka. Minuskuła gotycka. Kapitała renesansowa. – 4. Polska epigrafika średniowieczna. Napisy na monetach X–XI w. Najdawniejsza pieczęć. Tablica w grobie biskupa Maura. Podobieństwo jej pisma do ewangeliarzy gnieźnieńskiego i pułtuskiego. Napisy z XII. w. z Góry Sobótki i kościoła NPMarii na Piasku. Zaginiony tympanon kościoła św. Michała we Wrocławiu. Napis na słupie w Koninie. Tympanon w Strzelnie. Pismo grawerowane na drzwiach płockich. Patena Mieszka Starego w Kaliszu. Jej wiek i pochodzenie. Napisy na Szczercu, autentyczne i fałszywe. Wiek autentycznych napisów. Ich związek z Bolesławem, synem Mieszka Starego. Inskrypcje na kielichach trzemeszeńskich z końca XII w.

WYKAZ BIBLIOTEK **507**

WYKAZ DOKUMENTÓW I INSKRYPCJI **509**

WYKAZ KODEKSÓW **512**

INDEKS NAZWISK I NAZW GEOGRAFICZNYCH **519**

POSŁOWIE – *B. Wyrzumska* **539**

Przedmowa

Opracowania nauk pomocniczych historii w literaturze naszej dotąd nie było. Wydana przed 125 laty książeczka Lelewela pt. *Nauki dające poznawać źródła historyczne* (Wilno 1822)¹, wobec pogłębienia historycznych metod badawczych, rozwoju na polu wydawnictw źródłowych i w ogóle rozkwitu nauk historycznych w ostatnim stuleciu, w rachubę dziś wchodzić nie może. Odkąd zwłaszcza na Uniwersytecie Jagiellońskim powstała katedra nauk pomocniczych historii (1892), piastowana przez wielce zasłużonego prof. Stanisława Krzyżanowskiego, a po nim przez podpisanego (1916), odkąd później i na innych uniwersytetach polskich (Lwów, Warszawa i in.) zaczęto uprawiać te nauki, które weszły nadto w zakres egzaminów obowiązkowych do uzyskania stopnia magistra historii, taka książka dla młodzieży uniwersyteckiej w tym przedmiocie stała się potrzebą piękną. Nie mogły jej zaspokoić „skrypta” uniwersyteckie wydawane przez krakowską młodzież historyczną, do niedawna bez autoryzacji wykładającego profesora, przepełnione wskutek tego błędami i niedokładnościami².

Bibliograficzny charakter posiada wydany drukiem przez prof. St. Ptaszyckiego w Lublinie w r. 1922 podręcznik uniwersytecki *Encyklopedia nauk pomocniczych historii i literatury polskiej*, którego ukazała się w druku tylko pierwsza część, obejmująca Bibliografię, Księgoznawstwo i Archiwistykę³. Rzecz ta, napisana raczej z punktu widzenia dziejów literatury, dla historyka wystarczająca nie jest.

Charakter podręcznikowy posiada natomiast znakomita książka prof. Stanisława Kętrzyńskiego *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, którego tom I ukazał się w Warszawie w r. 1934. Zajmuje się

¹ Przedrukowana w r. 1863 w Poznaniu pod niezmienionym tytułem.

² Dopiero w r. 1946 pojawiło się w maszynopisie pierwsze autoryzowane wydanie *Encyklopedii nauk pomocniczych historii* według wykładów podpisanego a niemal równocześnie ukazał się w Warszawie *Zarys nauk pomocniczych historii* doc. dra Aleksandra Gieysztorę, również jako maszynopis.

³ Całość wykładu *Encyklopedii* prof. Ptaszyckiego obejmuje skrypt litografowany, wydany przez młodzież uniwersytecką w Lublinie (b. d.).

ona dziejami dokumentu polskiego, opartymi przeważnie na własnych badaniach autora, nie wyczerpując jednak całości zagadnienia, co miało znaleźć miejsce w zapowiedzianym drugim tomie. Czysto praktyczny charakter podręcznika dla studiów archiwalnych, przede wszystkim w zakresie chronologii i kalendariografii, posiada *Vademecum* Teodora Wierzbowskiego (Warszawa 1908), uzupełnione w drugim wydaniu przez K. Tyszkowskiego i B. Włodarskiego krótkimi objaśnieniami pojęć i cykli chronologicznych.

To jest wszystko, co w zakresie literatury podręcznikowej do nauk pomocniczych historii dotąd posiadamy. Niezwykle rozbudowane dzięki badaniom monograficznym i wzbogacone ich poważnymi wynikami, wymagają te nauki ogólniejszego ujęcia w formie opracowania, które stanowiłoby zarazem dla przyszłych historyków niezbędne wprowadzenie do średniowiecznego studium historycznego.

Podjmując się tego zadania na podstawie długoletniej praktyki wykładowczej na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz własnych specjalnych studiów naukowych w zakresie tych nauk, zamierzam w trzech tomach zamieścić ich zarys ze szczególnym uwzględnieniem tego wszystkiego, co wiąże się z Polską, tak by na tle powszechnodziejowym przedstawić rozwój pisma (paleografia), następnie rozwój dokumentu (dyplomatyka) wraz z rachubą czasu (chronologia), a w grupie sfragistyczno-heraldycznej nauk pomocniczych historii dzieje pieczęci (sfragistyka), rozwój herbu (heraldyka) i metodę badań pokrewieństwa (genealogia).

Literaturę przedmiotu starałem się wyczerpać do ostatnich czasów; podaję ją częścią na początku rozdziałów (prace ogólniejsze), a częścią w przypisach u dołu strony (literatura specjalna).

Tak pojęte przedstawienie rzeczy nie może ograniczyć się do choćby najbardziej wyczerpującego słownego opisu przedmiotów i zagadnień, wchodzących w zakres tych nauk, ale wymaga uzupełnienia tego opisu podobiznami. Z tego względu okazała się potrzeba wprowadzenia do książki możliwie bogatego zasobu ilustracji, które obok słowa spełniać będą niemal równorzędną rolę środka uzmysławiającego cały szereg pojęć, które bez tego niełatwo byłoby poznać i zrozumieć.

W końcu poczuwam się do obowiązku wyrażenia serdecznej podziękii tym Osobom, które zechciały łaskawie przejrzeć całość czy też poszczególne rozdziały niniejszej pracy i poczynić swoje cenne uwagi, a mianowicie PP. Stanisławowi Kętrzyńskiemu, Zdzisławowi Jachimeckiemu, Adamowi Bochnakowi, Tadeuszowi Kowalskiemu, Zofii Kozłowskiej-Budkowej, ks. Konstantemu Michalskiemu, Aleksandrowi Birkenmajerowi, wreszcie Aleksandrowi Semkowiczowi.

Zakładowi graficznemu P. J. Stachowskiego w Krakowie wyrażam uznanie za wzorowe wykonanie klisz cynkowych do pracy, a Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego za staranny druk.

Pisałem w Krakowie w czasie okupacji niemieckiej 1941–1945.

Władysław Semkowicz

Wstęp

Nauki posiłkujące i nauki pomocnicze historii

Literatura: Langlois Ch. i Seignobos Ch., Wstęp do badań historycznych (przeł. pol. L. Górkowej, Lwów 1912). – Bernheim E., Lehrbuch der historischen Methode, Leipzig 1908 (V i VI wyd.). – Handelsman M., Historyka, Warszawa 1928 (II wyd.). – Lelewel J., Nauki dające poznawać źródła historyczne, Wilno 1822. – Ptaszycki St., Encyklopedia nauk pomocniczych historii i literatury polskiej, Lublin 1922. – Semkowicz Wł., Potrzeby w zakresie nauk pomocniczych historii (Nauka Polska I 1918). – Kętrzyński St., Stan nauk pomocniczych historii i ich potrzeby (Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu historyków polskich w Warszawie. I. Referaty 1930 s. 180 i II. Protokoły 1931 s. 134). – Semkowicz Wł., Nauki pomocnicze historii (Kwartalnik Historyczny t. 51, 1937). – Semkowicz Wł., Encyklopedia nauk pomocniczych historii, wyd. III (maszynopis), Kraków 1946. – Gieysztor A., Zarys nauk pomocniczych historii (maszynopis), Warszawa – Łódź 1945. – Redlich O., Die Bedeutung der historischen Hilfswissenschaften für die wissenschaftliche Forschung (Verhandlungen der Versammlung deutscher Philologen u. Schulmänner, Leipzig 1894). – Pivec K., Die Stellung der Hilfswissenschaften in der Geschichtswissenschaft (MIÖG 54, 1941).

W przeciwieństwie do średniowiecznego uniwersalizmu naukowego, ogarniającego całokształt wszechwiedzy ludzkiej a streszczającego się w pojęciu polihistorii, zasadniczą cechą nowoczesnej nauki jest z jednej strony dążność do różniczkowania się wiedzy i coraz bardziej postępującej specjalizacji. Prowadzi to do powstawania coraz to nowych gałęzi wiedzy, z drugiej zaś strony objawia się tendencja do szukania łączności i zacieśniania węzłów między poszczególnymi naukami. Żadna z tych nauk nie może zamknąć się na swym własnym podwórku, lecz zwraca się ustawicznie o pomoc do innych, mniej lub więcej pokrewnych nauk specjalnych, korzystając z ich metod oraz z wyników badań. Słowem, niemal wszystkie nauki wzajem się wspierają, składając się na podbudowę całokształtu wszechwiedzy. Ta dzisiejsza specjalizacja przy równoczesnym wzajemnym wspomaganiu się poszczególnych nauk przeciwstawia się wyraźnie dawnemu, polihistorycznemu systemowi wiedzy.

Mało jednak która gałąź nauki posiada tak wiele stycznych z innymi naukami, jak historia. Mając za przedmiot badanie przeszłości człowieka i jego czynów jako istoty społecznej, a to szczególnie od chwili, kiedy pozostawił on pisemne świadectwa swej działalności (poprzednie bowiem czasy, z których pochodzą tylko źródła niepisemne i niemówiące, pomniki, należą do zakresu badania prehistorii), musi historia z natury rzeczy nawiązać kontakt z wszystkimi naukami, które zajmują się człowiekiem, jego czynami i wytworami oraz środowiskiem, w którym żył i obracał się. Stosunek historii do tych nauk jest wzajemny, gdyż zarówno historia zwraca się do nich o pomoc, jak i one korzystają niejedenkrotnie z metod i rezultatów badań historycznych.

Metoda historyczna uczy ujmować wszelkie zjawiska i stosunki w pewien związek genetyczny oraz układ chronologiczny, śledząc proces rozwojowy tych zjawisk i stosunków w czasie i przestrzeni. Stosowanie tych metod oddało też nieocenione usługi nie tylko naukom humanistycznym, ale i niektórym naukom ścisłym (np. biologii). Szczególnie jednak pośród nauk humanistycznych cieszy się metoda historyczna dużym powodzeniem i uznaniem, coraz częściej też bywa stosowana, niektóre zaś z tych nauk, jak zwłaszcza socjologia, etnologia, prawoznawstwo, zawdzięczają jej w dużym stopniu swój świetny rozwój w ostatnich czasach.

Historia służąc innym naukom, w wyższym jeszcze stopniu korzysta z ich zdobyczy, niewiele też jest gałęzi wiedzy, nie pozostających w mniej lub więcej bliskim stosunku pomocniczym do historii¹. Zależnie od stopnia, w jakim te różne nauki mogą być historii przydatne, dzielimy je na dwie grupy:

a) Nauki posiłkujące historię; należą do nich wszystkie samoistne gałęzie nauk, z których metod i wyników badań korzysta historyk dla swoich celów.

b) Nauki pomocnicze historii (w ścisłym znaczeniu tego słowa) obejmują nauki, które służą historykowi jako niezbędne przy odczytaniu, zrozumieniu, określeniu czasu i miejsca zdarzeń tudzież przy krytycznej ocenie źródła historycznego.

a) Nauki posiłkujące historię

I. Przedmiotem historii jest – jak wyżej powiedziano – człowiek, dzieje jego czynów społecznych, gospodarczych, politycznych, wojennych itp., tudzież dzieje jego wytwórczości kulturowej. Działalność i twórczość człowieka zależy przede wszystkim od jego natury fizycznej i duchowej, dlatego historykowi nie może być obojętne podłoże fizyczne i psychiczne

¹ Nawet chemia i fizyka nie są w tym względzie obojętne dla historyka; Chemii zawdzięczamy różne sposoby wywoływania dawnego wyblakłego atramentu, fizyce fotografowania tegoż przy pomocy promieni pozafioletkowych, gdy z dawnego pisma prawie nie ma już widocznych gołym okiem śladów (palimpsesty).

człowieka, jego cechy rasowe i typ populacyjny jako też te wszystkie zagadnienia, którymi zajmuje się antropologia. W szczególności niezmiernie ważnym czynnikiem, wpływającym na stan i losy tak poszczególnych jednostek jak i całych grup społecznych, jest strona psychiczna człowieka. Przeważna część zjawisk dziejowych jest wpływem ludzkiego działania kierowanego uczuciem, wolą, ambicją, gniewem i innymi funkcjami psychicznymi, tak jeśli chodzi o psychikę indywidualną, jak i zbiorową. Historyk winien uwzględnić te stany psychiczne i w tym celu zwraca się do specjalnych nauk, zajmujących się ich badaniem, psychologii indywidualnej i psychologii społecznej. Do psychologii indywidualnej sięga historia, ilekroć idzie o poznanie stanów psychicznych oraz o wyjaśnienie pobudek działania wybitnych, kierowniczych jednostek, władców, wodzów, mężów stanu, przy czym niejednokrotnie będzie on musiał sięgnąć do psychopatologii celem właściwego zrozumienia i oświecenia czynów takich jednostek na tle pewnych zbiegów psychicznych, będących niekiedy wynikiem obciążeń dziedzicznych². Działanie kolektywne mniejszych lub większych grup ludzkich jest również wynikiem pewnych zbiorowych stanów i procesów psychicznych, których badaniem zajmuje się psychologia społeczna. Historykowi śledzącemu rozwój dziejowy ludzkości i pragnącemu wnikać w podłoże duchowe wszelakich zjawisk społecznych, nauka ta oddaje doniosłe usługi. Wszak nie tylko jednostka ale i grupa społeczna ma swoje nastroje, swoje porywy, swoją zbiorową wolę, ba nawet objawy patologiczne³. Jakkolwiek jednostka jest dzieckiem czasu i środowiska, w którym żyje i działa, a jej psychika niewiele odbiega od ogólnego tła psychicznego, to przecież wybitne indywidualności potrafią wyrzucić na swoje otoczenie wpływ doniosły i decydujący, który ocenić i zrozumieć można dopiero w świetle wzajemnego oddziaływania na siebie obu tych czynników, indywidualnego i społecznego⁴. Znajomość, zatem podstaw psychologicznych jest dla historyka niezbędna i do zdobytych wspomnianych nauk będzie się on uciekał niejednokrotnie.

II. Tyle o człowieku samym i potrzebie poznania jego natury fizycznej i psychicznej. Lecz poza nim istnieje jeszcze otoczenie, istnieją warunki zewnętrzne, wśród których człowiek żyje, porusza się, działa i rozwija. Historyk, śledząc te kierunki działania i procesy rozwojowe człowieka, musi wziąć pod uwagę owe warunki, przede wszystkim musi po-

² Jako przykład przytoczyć można próbę St. Zakrzewskiego naświetlenia postaci Bolesława Szczodrego i jego czynów na tle dziedzicznego obciążenia: *Bolesław Szczodry, próba portretu*. Księga pam. Uniw. lwow., Lwów 1912, t. II.

³ Np. przejawy sadyzmu uprawianego masowo w czasie ostatniej wojny w obozach koncentracyjnych; z dawnych czasów sekta biczowników jako wytwór pewnego stanu ekstatycznego u mas; sądy boże oparte na sugestii o działaniu siły nadprzyrodzonej, która dopomaga organizmowi do zwycięskiego wyjścia z próby.

⁴ Przykładami z dziejów naszych postacie takie jak Chrobry, Kazimierz Wielki, Oleśnicki, Batory i in.

znać wpływ otaczającej przyrody oraz środowiska geograficznego. Wiadomo, jaki wpływ na fizyczną i psychiczną naturę człowieka wywiera klimat, jaką rolę odgrywają w życiu ludów rzeki, stanowiące naturalne szlaki osadnicze i komunikacyjne, a niekiedy i naturalne granice; wiadomo, jakie znaczenie dla osadnictwa i granic ma prócz rzek ukształtowanie pionowe kraju, a jak na losy ludów nadmorskich wpływa rozwiniecie wybrzeża. Nie będę się też rozwodził nad znaczeniem warunków florystycznych i faunistycznych w życiu ludzkości, bo to są rzeczy powszechnie znane. Wpływ tych wszystkich czynników fizycznych na człowieka, jego losy i rozwój bada geografia, w szczególności dział jej zwany antropogeografią, która też wybija się do rzędu ważnych nauk posiłkujących historię. Również doniosłe znaczenie posiada dla historyka inny dział geografii, mianowicie geografia polityczna, zajmująca się zagadnieniami stosunków terytorialnych różnych jednostek politycznych w zależności od wpływu warunków fizjograficznych. Historyka interesować muszą też same problemy z punktu widzenia dziejowego rozwoju. Potrzeba uwzględnienia z jednej strony wpływu środowiska geograficznego na rozwój historyczny danych grup ludzkich, ich działań i wytworów społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych, z drugiej strony niezaprzeczony fakt oddziaływania człowieka na naturę, na zmiany jego środowiska fizycznego, dały początek nowej gałęzi nauki, stojącej na pograniczu geografii i historii – geografii historycznej, którą niektórzy zaliczają do nauk pomocniczych historii *sensu stricto*. W ścisłym związku z tą nauką pozostaje topografia historyczna, zajmująca się wyznaczeniem położenia pewnych interesujących historyka elementów topograficznych (miejscowości, rzek, granic krajów etc.), oraz kartografia historyczna, przenosząca te elementy na mapę. Są to nauki posiłkujące historię nieraz pierwszorzędno znaczenia, ile że trudno pomyśleć o przedstawieniu dziejów ludzkości bez podstawy geograficznej, w szczególności bez unaocznienia przestrzennych warunków procesu rozwojowego różnych zjawisk dziejowych na karcie geograficznej.

III. Inny dział nauk posiłkujących historię stanowią te nauki, które za przedmiot swych badań mają różne kierunki działań ludzkich oraz wyniki z tych działań wytwory, czy to materialnej, czy duchowej, czy wreszcie społecznej natury. Składają się one na to środowisko kulturowe, w którym człowiek czasów historycznych żyje i rozwija się. Historyk interesuje się bezpośrednio przeszłością i rozwojem tych działań oraz ich wytworów, słowem tego, co stanowi treść kultury ludzkiej w czasach historycznych. Zachowały się jednak zabytki tej kultury z czasów, z których braknie świadectw pisemnych, a zatem z czasów tzw. przedhistorycznych, wyprzedzających czasy zainteresowań historyka. Nauka, zajmująca się badaniem kultury ludzkiej w epoce przeddziejowej na podstawie materiału wykopaliskowego, zwana prehistorią, jak sama jej nazwa wskazuje, wiąże się z historią bezpośrednio, jest niejako jej poprzedniczką, zachodząc na nią na pograniczu obu epok, przedhistorycznej i historycznej, w ten sposób, że co do Polski np. ostatnia epoka przed-

historyczna, tzw. grodziskowa, pokrywa się z okresem wczesnohistorycznym. Historyk więc tych czasów, ograniczony w zakresie swych badań do bardzo szczupłego zasobu źródeł pisemnych, zniewolony jest w dość szerokiej mierze korzystać z wyników badań przedhistorycznych i musi z tą nauką utrzymywać bezpośredni i ustawiczny kontakt. Prehistoria, operując materiałem wyłącznie wykopaliskowym, obraca się z natury rzeczy przeważnie w ramach kultury materialnej. Jeśli zaś idzie o kulturę duchową lub społeczną, to wiele jej przeżytków, pochodzących z odległych epok wczesnohistorycznych, ale i późniejszych, z okresu istnienia już źródeł historycznych, przechowała kultura ludu (zwłaszcza ludu wiejskiego), a także ludów pierwotnych, niecywilizowanych. Nauka, która zajmuje się badaniem tej kultury, nazywa się najogólniej ludoznawstwem czyli etnografią. W ścisłym związku z etnografią pozostaje etnologia, która w przeciwieństwie do etnografii, mającej bardziej opisowy charakter, jest nauką więcej teoretyczną, interesując się całymi zespołami kultur i rekonstrukcją ich związków. Etnologia jest wreszcie uważana za część socjologii, jednej z najmłodszych nauk, jako najogólniejszej teorii rozwoju społeczeństw i kultur.

Wszystkie te nauki razem wzięwszy i każda z nich z osobna, zajmując się kulturą materialną, społeczną i duchową ludu względnie różnych grup ludowych, przynoszą historykowi częstokroć ważną pomoc, tam szczególnie, gdzie źródła zawodzą i gdzie okazuje się potrzeba uzupełnienia ich innym materiałem źródłowym, „niemówiącym”, którym się te właśnie nauki posługują. Odnosi się to zwłaszcza do najwcześniejszych epok dziejowych, z których tylko bardzo skąpe i fragmentaryczne dochowały się źródła. Jeśli o Polskę idzie, to mam tu przede wszystkim na myśli pierwociny jej kultury z doby jeszcze pogańskiej i początku bytu państwowego, otoczone mgłą legend, przekazanych nam przez najstarsze kroniki nasze. W pojęciach i wierzeniach dzisiejszego ludu przetrwały ślady dawnych kultów religijnych, sięgające epoki jeszcze przedchrześcijańskiej, dochowały się szczątki dawnego ustroju społecznego, zwyczajów prawnych, pierwotnej sztuki i obyczaju. Umiejętne zużytkowanie tego całego materiału szczątkowego przez historyka dla odtworzenia zamarłej kultury wczesnohistorycznej możliwe jest tylko przy pomocy ludoznawstwa, które przeżytki te gromadzi, systematyzuje oraz krytycznie i porównawczo bada. Podobnie przychodzi ludoznawstwo z pomocą historykowi w oczyszczaniu tradycji historycznej z nalotu legendarnego, jak niemniej w rozumieniu i wyjaśnianiu pewnych zwyczajów pierwotnych, występujących w dawnych źródłach (np. postrzyżyn) i zrozumiałych dopiero po zapoznaniu się z współczesną kulturą ludową.

Niemniej też historyk osadnictwa, czy historyk gospodarczy, historyk prawa, literatury lub sztuki, pełną dłoń czerpać będą z materiałów ludoznawczych, dotyczących się dzisiejszych form gospodarstwa, budownictwa, zdobnictwa, kultury technicznej, obrzędowej, kultowej i umysłowej ludu naszego, przechowującego wiele pozostałości dawnych stosunków i urządzeń, dawnych pojęć i twórczości duchowej człowieka.

IV. Niewątpliwie najdawniejszym a zarazem najcelniejszym dla historyka tworem duchowym człowieka jest mowa. Słusznie nazwano ją skarbnicą, przechowującą wiadomości o minionych losach ludzkości i rozwoju jej kultury w tych odległych epokach, z których nie posiadamy innych jej śladów i źródeł. Wszak w języku odzwierciedla się najwyraźniej charakter ludu, jego kultura, stan wiedzy, jak niemniej wpływy postronne na nie oddziaływające. Język jednak dzieli losy swego twórcy – ludu, doznaje wraz z nim ciągłych zmian, ulega ustawicznej ewolucji. Historyk nie może przejść do porządku nad tak ważnym elementem, odbijającym rozwój duchowy i materialny ludzkości, jakim jest mowa, ale nie umiałby wyzyskać dla swoich celów tak cennego materiału, gdyby mu nie przyszła w pomoc specjalna gałąź wiedzy, zwana językoznawstwem (wraz ze swymi działami: etymologią i dialektologią). Wystarczy zwrócić tylko uwagę, ile cennych zdobyczy naukowych zawdzięcza historia etymologii imion i nazw miejscowych (onomastyka, toponomastyka). Fachowo stosowana etymologia rzuciła już niejedną snop światła na zamierzchłe stosunki, dozwoliła np. określić rasową i szczepową przynależność dawno wymarłych ludów, które te nazwy po sobie pozostawiły (np. Słowianie połabscy). A ileż to cennego materiału przy pomocy językoznawstwa wydobyła historia z toponomastyki dla dziejów osadnictwa pierwotnego, dla poznania społecznego charakteru danego ludu, dla wyświeatlenia jego pojęć religijnych, społecznych, kulturalnych⁵.

Każdy dział kultury czy objaw życia społecznego może być badany pod kątem widzenia rozwoju historycznego przy pomocy źródeł i metod historycznych. Stąd każdy niemal z tych działów i kierunków ma swoje dzieje. I tak mamy historię gospodarczą, historię ustroju i prawa, historię religii, historię literatury, sztuki, wreszcie historię kultury, obejmującą te wszystkie zagadnienia bądź z zakresu kultury materialnej, bądź z zakresu kultury duchowej, które nie weszły w obręb wspomnianych specjalnych nauk historycznych. Rzecz jednak jasna, że każdy z historyków, zajmujący się takim specjalnym działem życia i twórczości człowieka w przeszłości, musi dokładnie znać podstawy i warunki rozwoju danej gałęzi wiedzy w dobie współczesnej. Tak historyk gospodarczy musi uciekać się do pomocy ekonomii, historyk ustroju i prawa musi sam posiadać wykształcenie prawnicze i sięgać nieraz do instytucji i zasad prawoznawstwa. Ale i historyk polityczny nie może się obejść bez gruntownej znajomości nauki o państwie, o formach ustroju i warunkach rozwoju organów życia politycznego. Historyk kultury materialnej winien posiadać w pewnym stopniu wiedzę technologiczną.

b) Nauki pomocnicze historii (*sensu stricto*)

Historyk bada przeszłość i odtwarza jej obraz na podstawie źródeł historycznych. Źródłami historycznymi nazywamy wszelkie dochowane

⁵ Por. prace Aleksandra Brücknera z zakresu historii języka, mitologii i w ogóle kultury.

ślady życia i działalności człowieka oraz środowiska, w którym bytował on w minionych czasach: są to bądź pozostałe po nim przypadkowo szczątki, przeżytki, zabytki, dokumenty, bądź celowo stworzone przez człowieka pomniki i pamiątki z myślą przekazania ich pamięci potomnych. Te liczne, wielorakie i różnorodne źródła wymagają przy opracowywaniu różnych, nieraz bardzo specjalnych metod, które doprowadziły do powstania szeregu odrębnych nauk historycznych, jak prehistoria, archeologia, numizmatyka, historia sztuki i literatury, geografia historyczna itd. Każda z tych specjalnych nauk, rozporządzająca innym rodzajem materiału zabytkowego, wytworzyła sobie własne metody poznania, badania oraz opracowywania źródeł i związanych z nimi zagadnień historycznych.

Historyk w ścisłym tego słowa znaczeniu ma przeważnie do czynienia z materiałem źródłowym przekazanym pisemnie. Są to albo tzw. źródła historiograficzne (roczniki, kroniki, biografie, nekrologi etc.), spisane niegdyś z zamiarem przekazania potomności pewnych zdarzeń lub faktów historycznych, albo są to źródła dyplomatyczne (dyplomaty, listy, rejestry, różnego rodzaju księgi urzędowe), pozostające w związku z czynnościami i urządzeniami człowieka w zakresie zorganizowanego już życia społecznego, prawnego, gospodarczego, państwowego, kościelnego itp., źródła, które przetrwały i dochowały się wprawdzie także mniej lub więcej szątkowo, podobnie jak tyle innych zabytków natury materialnej, ale które są bezpośrednim i obiektywnym świadkiem i rezultatem działań człowieka w minionych wiekach.

Aby ze źródła pisanego wydobyć głęboko nieraz ukrytą treść myślową, by ją poznać, zbadać i przetworzyć w celu przedstawienia rzeczywistości dziejowej, musi historyk pokonać cały szereg przeszkód i trudności, częściowo natury technicznej a częściowo związanych z kwestią wiarygodności przekazu źródłowego. Dla pokonania tych trudności i utworzenia drogi właściwej krytyce historycznej służą tzw. „nauki pomocnicze historii”. Nazwę tę wprowadził do nauki przed 70 laty niemiecki uczyony Teodor Sickel, obejmując nią tę grupę specjalnych nauk historycznych, które dopomagają badaczowi przy poznaniu i krytyce pisanego materiału źródłowego. Już wcześniej określił w podobny sposób pojęcie i zakres tych nauk znakomity polski historyk Joachim Lelewel, który dziełku swemu wydanemu w r. 1822 dał tytuł *Nauki dające poznawać źródła historyczne*. Dziś nazwa ta nie odpowiada już właściwemu charakterowi i zakresowi tych nauk, które w miarę swego rozwoju znacznie rozszerzyły ramy pierwotnej swej roli, przestały być już tylko naukami „pomocniczymi” w stosunku do historii i zasłużyły raczej na miano podstawowych umiejętności historycznych, spełniających oprócz pomocniczych własne zadania, stawiających samoistne zagadnienia i szukających odrębnych dróg i środków metodycznych do ich rozwiązania.

Zakres nauk pomocniczych historii ulegał z biegiem czasu pewnym zmianom i do dziś jeszcze nie ma powszechnej zgody co do tego, które przedmioty zaliczyć do tych nauk. Gdy powstały one w końcu XVII w.,

obejmowały paleografię, dyplomatykę, sfragistykę i chronologię. Później dodano jeszcze heraldykę i numizmatykę, zaczęto też zaliczać do nich geografę i statystykę, bibliografię i archiwistykę, wreszcie filologię. Najwcześniej wyzwoliły się z więzów nauk pomocniczych historii geografia i statystyka, które wywalczyły sobie odrębne i samoistne w rzędzie nauk stanowiska. Numizmatyka operująca materiałem źródłowym o specjalnym charakterze (monety) wiąże się raczej z archeologią historyczną, która to nauka w zakresie swego materiału źródłowego, nie pisanego lecz przeważnie wykopaliskowego, o ile chodzi o epokę historyczną, powinna w przyszłości wyemancypować się zarówno spod władzy prehistorii jak i historii sztuki i zostać samodzielną nauką pomocniczą historii w obrębie materiału niepisanego.

O zakresie tzw. nauk pomocniczych historii *sensu stricto* decyduje obecnie ich wartość praktyczna dla samej badawczej pracy około poznania i krytyki źródła pisanego. To określenie nie uwłacza bynajmniej znaczeniu tych nauk dla rozwiązywania własnych, już nie wyłącznie tylko pomocniczych w stosunku do historii zagadnień naukowych. Ponieważ przy tej badawczej pracy źródłowej najwięcej trudności nastroczą historykowi źródła średniowieczne, przeto nauki pomocnicze wiążą się najściślej ze studium średniowiecza, jakkolwiek z tego nie wynika, by starożytnik czy nowożytnik nie musiał też niejednokrotnie uciekać się do ich pomocy. Z tego punktu widzenia zalicza się dziś bezspornie do nauk pomocniczych paleografię, filologię (średniowieczną), chronologię, dyplomatykę, sfragistykę i heraldykę wraz z genealogią. Inne nauki, jak zwłaszcza geografia historyczna i archiwistyka, mogą, choć nie muszą, wchodzić do tego kręgu, ile że wykraczają już poza określone wyżej ścisłe ramy „pomocniczej” roli przy poznaniu i krytyce źródła.

* * *

Treść myślowa rękopiśmiennego przekazu źródłowego dochodzi do naszej świadomości za pośrednictwem pisma i języka, w jakich dane źródło jest pisane. Stąd pierwszą trudność, jaką musi przezwyciężyć historyk, aby wnikać w treść źródła rękopiśmiennego, stanowi poprawne odczytanie tekstu. Łacińskie bowiem pismo średniowieczne, choć nieraz na pierwszy rzut oka bardzo wyraźne i pozornie czytelne, nastrocza nieobeznanemu z nim dość znaczną, niekiedy wprost niepokonalną przeszkodę, która zwiększa się w miarę tego, jak to pismo staje się mniej staranne a bardziej kursywne. Główną trudność sprawia mający szerokie zastosowanie w średniowieczu system skracania czyli abrewiacji wyrazów (brachygrafia); poza tym i kształty liter są, zwłaszcza w formach kursywnych, odmienne od dzisiejszych i z rozwojem pisma ulegają ciągłym zmianom. Historyk oddany badaniu dziejów Litwy i Rusi będzie miał ponadto do czynienia z pismem używanym w tych krajach w średniowieczu, tzw. cyrylicą, która tkwiąc swymi korzeniami w piśmie greckim, miała inny charakter graficzny i nieco inny system abrewiacyjny niż pismo łacińskie. Trzeba przeto znać pismo średniowieczne i sposoby jego skracania, aby uniknąć błędów w poprawnym odczytywaniu tekstu

– i tu przychodzi historykowi z pomocą nauka, zwana paleografią, która wraz z epigrafiką, zajmującą się pismem rytym lub kutym w twardym materiale (kamieniu, metalu) oraz z papirologią, której przedmiot badania stanowią starożytne (i wczesnośredniowieczne) papirusy, uczy przede wszystkim praktycznie czytać dawne pismo.

Obok tych praktycznych, „pomocniczych” zadań ma paleografia własne, odrębne cele naukowe: bada rozwój pisma jako jednego z przejawów kultury i w tym zakresie stanowi samoistną umiejętność o własnych zagadnieniach i środkach metodycznych. Paleografia śledzi ewolucję pisma w ciągu wieków i wykrywa wpływy najrozmaitszych czynników materialnej i duchowej natury na powstawanie typów pisma, układa ich rodowody i ustala cechy graficzne dla poszczególnych stadiów rozwoju. W tym charakterze samoistnej nauki nie zatracą paleografia swego pomocniczego zadania względem historii. Pismo bowiem stanowi ważne, nieraz rozstrzygające kryterium przy określaniu czasu i miejsca pochodzenia rękopisu, a jeśli chodzi o dokumenty, pomocne jest pismo przy ocenie ich autentyczności oraz przy wykryciu środowiska (kancelarii, szkoły pisarskiej, pisarza), w którym dany dokument został sporządzony.

Do poznania paleografii służą teoretyczne podręczniki, kreślące rozwój pisma i systemu abrewiacyjnego (skraccania wyrazów), oraz atlasy paleograficzne, które zawierając wzory dawnego pisma, służą do zilustrowania jego rozwoju a ponadto dostarczają materiału do praktycznego nabycia wprawy i biegłości w czytaniu.

Samo jednak odczytanie pisma nie wystarcza do poznania treści źródła. Badacz ma tu do zwalczenia drugą jeszcze trudność, mianowicie musi doskonale opanować język, w którym pisane jest źródło, bo tylko w tym razie będzie mógł z treści jego wydobyć myśl, jaką chciał jej nadać piszący. Wiadomo, że językiem powszechnie używanym w Europie Zachodniej była w średniowieczu łacina, lecz tej łacinie daleko było do jej klasycznego pierwowzoru i myliłby się, kto by sądził, że znajomość łaciny klasycznej wystarcza do pełnego zrozumienia średniowiecznego języka łacińskiego, zwanego żartobliwie łaciną „kuchenną”. Język ten został pod wpływem języka greckiego oraz języków ludowych, romańskich, germańskich i słowiańskich do tego stopnia zniekształcony, przy tym zaś tak przepełniony wyrazami technicznymi dostosowanymi do potrzeb życia średniowiecznego, odmiennego aniżeli w starożytności, że znajomość filologii średniowiecznej jest niezbędnym warunkiem dla badacza źródeł z tej epoki. Dodajmy do tego, że już wcześniej wchodzić poczynają w użycie języki narodowe. U nas język polski pojawia się źródłowo już w początkach wieku XII, naprzód w zakresie imionnictwa oraz nazw miejscowych, później sporadycznie w zakresie terminologii technicznej, zwłaszcza prawniczej. Poprawne odczytanie i zrozumienie form, w jakich imiona i nazwy polskie występują w źródłach średniowiecznych, wymaga opanowania zasad onomastyki (dla nazw miejscowych toponomastyki), która to nauka wchodzi tym samym w zakres nauk pomocniczych historii w dziale filologii. W XIV w. mamy już pełne teksty pisane

po polsku, jak roty przysięg, opisy granic itp. wraz z całym aparatem wyrazów technicznych, których znajomość jest badaczowi potrzebna do należytego odczytania i zrozumienia tekstów źródła. Później, od pocz. XIV w., pojawia się w naszych źródłach miejskich język staroniemiecki, dość daleko odbiegający od dzisiejszej niemczyzny i wymagający pewnego opanowania. Wreszcie historyk Litwy i Rusi nie może poprzestać na odcyfrowaniu cyrylicy, ale musi też dokładnie zrozumieć język, w którym pisane były czy to latopisy czy też hramoty litewsko-ruskie. Walnej pomocy przy pokonywaniu trudności językowych dostarczają historykowi specjalne słowniki łaciny średniowiecznej tudzież historyczne słowniki innych języków, o których przed chwilą była mowa.

Widać z powyższego, że paleografia i filologia średniowieczna stanowią niezbędne dla każdego historyka narzędzia do przełamania pierwszych trudności, stojących na drodze do poznania treści rękopiśmiennego źródła współczesnego.

Przechodząc z kolei do krytycznego zbadania odczytanej i rozumianej już treści historycznej źródła, natrafia historyk niekiedy na poważne trudności z powodu niezwykle sposobów określania czasu w dawnych wiekach. Istniały bowiem w różnych czasach i w różnych krajach odmienne sposoby mierzenia i oznaczania dat. Były w użyciu nieznane dziś już cykle lat, obejmujące okresy wieloletnie, którymi posługiwano się w średniowieczu. Początek roku przypadał na różne jego pory i dnie, inaczej niż dziś określano dnie w tygodniu, inaczej dzielono dobę względnie dzień i określano ich części. Bez pomocy nauki zwanej chronologią, która uczy poznawać te sposoby, rozwiązywać daty i redukować je do dzisiejszej rachuby czasu, błędziłby historyk po omacku, gdyż element czasu odgrywa w historii tak doniosłą rolę, że precyzyjne określenie chronologii zdarzeń dziejowych jest zasadniczą podstawą wszelkiego historycznego myślenia. Ułatwiają historykowi orientację w tym zakresie podręczniki chronologii, zawierające wykazy świąt i świętych, tablice kalendarzowe (wedle dat wielkanocnych), a wreszcie tzw. cykle paschalne, obejmujące różne znamiona chronologiczne dla każdego roku.

O ile trzy omówione nauki pomocnicze, paleografia, filologia i chronologia, służą historykowi przy poznaniu i badaniu każdego pisanego źródła średniowiecznego zarówno historiograficznego, jak i dyplomatycznego, to następne trzy nauki wiążą się już bezpośrednio lub pośrednio z pewnym odrębnym typem źródła średniowiecznego, mianowicie z dokumentem.

Dokument wyróżnia się spośród źródeł historycznych swą formą zewnętrzną i strukturą wewnętrzną, pozostając przy tym w bliskim związku z życiem prawnym. Zewnętrznie przedstawia się typowy dokument jako karta (papiirusowa, pergaminowa, papierowa), zazwyczaj z jednej tylko strony zapisana pismem o charakterze często odmiennym i ozdobniejszym od pisma książkowego, zaopatrzona z reguły przytwierdzoną do niej pieczęcią. Treść dokumentu (w przeważnej mierze prawna) zawarta jest w ramach uroczystych formuł, które stanowią, niemniej jak postać

zewnątrzna, charakterystyczne znamię dokumentu, mające na celu nadanie mu waloru wiarygodności. Takiej właśnie ustalonej formy zewnętrznej i formuł potrzebowały dla nadania im uroczystej powagi zarówno listy jak i mandaty (nakazy urzędowe), a przede wszystkim dokumenty w ścisłym tego słowa znaczeniu o treści prawnej, zaświadczające jakiś fakt czy stan prawny, lub wprost stwarzające taki stan prawny (dyplomy, przywileje, traktaty polityczne, umowy prywatne, testamenty, wyroki etc.). Zaliczamy do źródeł dyplomatycznych także tzw. akty, którym to pojęciem określa się wszelkie uboczne produkty pisemne, pozostające w związku z powstaniem dokumentów, więc przede wszystkim koncepty a dalej także formularze, rejestry, kopiarze, inwentarze itp.

Od razu rzuca się w oczy różnica między źródłami historiograficznymi, których zamierzonym w założeniu celem jest przekazanie pamięci potomnych pewnego zdarzenia lub splotu zdarzeń historycznych, a źródłami dyplomatycznymi, które są pisemnymi produktami pewnych funkcji prawnych, administracyjnych czy też codziennych potrzeb korespondencji. Ta różnica wystąpi jeszcze jaskrawiej, jeśli spojrzymy na obie te grupy źródeł z punktu widzenia ich wewnętrznej wartości dla historyka: oto gdy źródła historiograficzne noszą na sobie zawsze znamię pewnego, zrozumiałego zresztą subiektywizmu i zabarwienia osobistego, to źródła dyplomatyczne są w zasadzie zupełnie obiektywnym odbiciem czynności prawnych czy administracyjnych, które je stworzyły; jeśli więc chodzi o wiarygodność, to dokumenty są o wiele pewniejszym i rzetelniejszym źródłem historycznym aniżeli np. kroniki czy biografie, pod jednym wszakże warunkiem, niezmiernie ważnym: o ile są autentyczne i niesfałszowane, nic bowiem nie było dawniej tak narażone na podrobienie lub pofalszowanie, jak dokumenty. Dlatego historyk, pragnący korzystać z materiału dokumentalnego, tak niezwykle bogatego, cennego i wartościowego dla historii, zwłaszcza wewnętrznej, musi doń przystępować z pewną dozą ostrożności i krytycyzmu, aby w swych wnioskach historycznych nie paść ofiarą fałszerstwa. I otóż tu właśnie przychodzi mu w pomoc dyplomatyka, która uczy go przede wszystkim *discernere vera ac falsa*, badać, czy dany dokument jest prawdziwy czy sfalszowany, gdyż dopiero przeprowadziwszy takie badanie, będzie on mógł z tego źródła korzystać lub je jako bezwartościowe odrzucić. Dyplomatyka jest nauką stosunkowo młodą, datą jej urodzenia bowiem jest rok wydania epokowego dzieła Mabillona *De re diplomatica libri VI* (1681), ale mało jest nauk humanistycznych, które by wykształciły sobie tak ściśle podstawy metodycznego badania, jak ta właśnie nauka, dostarczająca kryteriów do rozpoznania autentyczności i oceny stopnia wiarygodności dokumentów na zasadzie dokładnej znajomości ich formy zewnętrznej i budowy wewnętrznej.

Na tym jednak nie kończy się zadanie dyplomatyki. Poza tym, że jest ona niezwykle ważną nauką pomocniczą przy krytyce źródłowej, rozwinęła swój program dziś już znacznie szerzej. Traktuje ona dokument jako niezmiernie ciekawy wytwór kultury, bada jego genezę i po-

szczególne stadia powstawania, organizację i rozwój kancelarii oraz całego szeregu związanych z nią urzędów; na tej drodze rozwoju dyplomatyka dzisiejsza jest już nie tylko czysto opisową – jak dawniej – nauką w służbie historii, ale wrastając coraz bardziej w historię samą, zwłaszcza zaś w historię prawa i ustroju, stanęła na wysokim szczeblu oryginalnej i znakomicie wykształconej umiejętności.

Integralną częścią oryginalnego dyplomu a zarazem jednym ze środków, służących do jego uwierzytelnienia, jest pieczęć. Badaniem pieczęci, która podobnie jak dokument ulegała dość często w średniowieczu fałszerstwu, zajmuje się specjalna nauka pomocnicza historii, związana bardzo blisko z dyplomatyką, mianowicie sfragistyka. Poza tym ściśle dyplomatycznym celem badania i rozpoznawania autentyczności pieczęci ma jednak sfragistyka jeszcze inne cele na oku: dostarcza ona historykowi sztuki i kultury materiału ikonograficznego do dziejów architektury i ornamentyki, ubiorów i broni, paleografowi zaś materiału epigraficznego występującego w napisach pieczętnych, wreszcie heraldykowi najstarszego materiału herbowego.

W najściślejszym związku ze sfragistyką pozostaje heraldyka i blisko z nią związana genealogia. Na pieczęciach zjawiają się znaki i godła herbowe reprezentujące osoby (fizyczne lub prawne), do których pieczęci te należały; zastępowały one podpisy tych osób i uwierzytelniały pisma tymi pieczęciami zaopatrzone. Często tylko po herbie możemy rozpoznać osobę, która pieczęć przywiesiła (zwłaszcza gdy napis pieczętny jest zniszczony) i wówczas historyk zwraca się o rozwiązanie tej zagadki do heraldyki. Nauka ta długi czas służyła zainteresowaniom prywatnym, dogadując próżności ludzkiej i dopiero w ostatnich kilku dziesiątkach lat zdobyła sobie dzięki znakomitym wynikom badań należne jej w rzędzie nauk pomocniczych historii stanowisko. Rozszerzyła ona przy tym znacznie swój zakres zainteresowań, wciągając do współudziału w badaniach pokrewną jej naukę, genealogię, zestawiającą rodowody i śledzącą związki pokrewieństwa między historycznymi osobistościami. Szczególnie ważnymi okazały się badania heraldyczne i genealogiczne dla kwestii genezy i dziejów rycerstwa-szlachty w Polsce, gdzie ta warstwa odgrywała tak doniosłą rolę w życiu narodu i gdzie utrzymała długo organizację rodową, związaną najściślej z herbownictwem. Herby (gmerki) pojawiają się nadto także na różnych przedmiotach własności, jak na nadprożach domów, pałaców i zamków, na broni, kobiercach, naczyniach, ekslibrisach ksiąg i wreszcie na pomnikach grobowych, pozwalając rozpoznać pochodzenie fundatorów względnie dawnych właścicieli, i z tego punktu widzenia interesują one historyków sztuki i kultury, którzy niejednokrotnie sięgają w badaniach swych do pomocy heraldyki.

Rozdział I

A. Pojęcie i zakres paleografii

Paleografia dzieli się – jak wyżej wspomniano – na teoretyczną i praktyczną. Dział teoretyczny obejmuje przede wszystkim naukę o rozwoju pisma, poprzedzoną wiadomościami o materiale, na którym pisano i o przyborach, za pomocą których pisano. Paleografa zajmować będzie ponadto osoba pisarza, jego sylweta obyczajowa, stanowisko społeczne, warunki życiowe i rola kulturalna; zajmować go też będą jego wytwory pisemne, formy, w jakich one występują, czy to jako zwoje i księgi rękopiśmienne o treści literackiej (*sensu latiori*), czy też jako dokumenty o treści prawnej. W zakres zainteresowań paleografa wchodzi nie tylko zewnętrzna strona rękopisu, sposoby jego zdobienia i oprawiania, ale także, przynajmniej w ogólnym zarysie, miejsca i sposoby jego przechowywania, sprawy, które o wiele szczegółowiej interesują bibliologa i archiwariusza.

Nauka zaś o samym piśmie, obejmująca w paleografii najwięcej miejsca, podaje zarys genetycznego rozwoju różnych typów i rodzajów pisma, a nawet poszczególnych znaków literowych i cyfrowych, poświęca baczną uwagę systemowi skracania wyrazów, który miał zastosowanie w starożytności i średniowieczu, śledzi sposoby oddzielania wyrazów i zdań oraz użycia interpunkcji, nie pomija też występujących w rękopisach liturgicznych znaków muzycznych czyli tzw. neumów. W zakres paleografii wchodzi także pismo ryte lub kute w twardym lub półtwardym materiale (kamieniu, metalu, wosku), które wskutek tego nabiera nieco odmiennych kształtów i charakteru tzw. epigraficznego. Przewaga materiału twardego w zabytkach piśmienniczych starożytnego świata, w tak zwanych inskrypcjach, sprawiła, że epigrafika klasyczna wydzielila się – podobnie jak papirologia – w odrębną naukę. Jeśli zaś chodzi o średniowiecze, w którym przeważa zdecydowanie materiał miękki (papiirus, pergamin, papier), a inskrypcje jako zabytki źródłowe nie odgrywają już tej roli co w starożytności, odpada tam potrzeba wydzielania epigrafiki z zakresu paleografii, ze względu jednak na pewne odmiany w piśmie inskrypcyjnym traktuje się je oddzielnie. Rzecz oczywista, że

w tym ogólnym zarysie paleografii w Polsce chodzić będzie nie o przedstawienie całokształtu rozwoju pisma wraz z jego różnorodnymi gałęziami na całym świecie, ale jedynie tych typów pisma średniowiecznego, które były w użyciu w Polsce, a więc przede wszystkim pisma łacińskiego i tzw. cyrylicy, z podbudową genetyczną pisma w ogóle, a tychże dwóch pism w szczególności. Pominięte zostaną więc tu takie pisma jak runy, głągolica itp.

Dział praktyczny paleografii jest szkołą poprawnego i biegłego czytania dawnego pisma, rozpoznawania wieku i miejsca jego pochodzenia, określania typu graficznego itp.; do tego jedynym środkiem jest ćwiczenie po dokładnym zapoznaniu się z zasadami teoretycznej paleografii. Umiejętność czytania osiąść może każdy przy odpowiednim wysiłku i pilności, wszelako pod warunkiem dobrego opanowania języka i jego gramatyki, w którym pisane jest źródło rękopiśmienne, gruntownego zapoznania się z grafiką i ortografią danej epoki oraz poznania zasad systemu abrewiacyjnego, tj. sposobu skracania wyrazów.

W zakres studium historycznego na uniwersytetach wchodzi obok teoretycznego wykładu o rozwoju pisma paleografia praktyczna, uprawiana na kursach ćwiczeń paleograficznych. Prowadzi się takie ćwiczenia i wykłady przy katedrach nauk pomocniczych historii, gdzie zaś na uniwersytecie nie ma specjalnej dla tych nauk katedry, przy katedrach mediewistyki. Zagranicą istnieją ponadto specjalne instytuty naukowe, w których obok innych nauk pomocniczych historii uczy się teoretycznie i praktycznie paleografii. Takie instytuty istnieją w Paryżu (École nationale des Chartes oraz École pratique des Hautes Etudes), w Wiedniu (Institut für österreichische Geschichtsforschung), w Rzymie (Pontificia Scuola Vaticana) i in.

Nauka praktycznej paleografii posługuje się poza podręcznikami z zakresu historii pisma i zasad brachygrafii średniowiecznej wydawnictwami podobizn i wzorów dawnego pisma, przeznaczonych specjalnie do ćwiczeń w czytaniu, o czym poniżej będzie szczegółowo mowa.

B. Historia paleografii łacińskiej i wskazówki bibliograficzne

Literatura: Prou M.-Bouïard A., Manuel de paléographie latine et française, Paris 1924 (IV wyd.). – Bretholz B., Lateinische Paläographie (Meister's Grundriss der Geschichtswissenschaft I/1, III wyd. Leipzig 1926). – Lindsay W. M., Palaeographia Latina. Part II. Oxford 1923 i nast. – Rosenmund R., Die Fortschritte der Diplomatik seit Mabillon vornehmlich in Deutschland-Österreich, München 1897. – Traube L., Geschichte u. Grundlagen der Paläographie und Handschriftenkunde (Vorlesungen u. Abhandlungen v. L. Traube hrsg. v. F. Boll, I, 1909). – Meier G., Die Fortschritte der Paläographie mit Hilfe der Photographie (Zentralblatt für Bibliothekswesen XVII, 1900). – Omont H., Listes des

recueils de fac-similés et des reproductions de manuscrits conservés à la Bibl. Nationale (edit. III, Paris 1935). – Sattler P. u. Götz v. Selle, Bibliographie zur Geschichte der Schrift bis in das Jahr 1930, Linz 1935 (Arch. f. Bibliographie 17). – Bieżąca bibliografię literatury paleograficznej znaleźć można w periodykach zagranicznych, przede wszystkim w międzynarodowym wydawnictwie International Bibliography of Historical Sciences (od r. 1926), a nadto w czasopiśmie: Bibliothèque de l'Ecole des Chartes, Historische Vierteljahrsschrift, Jahresberichte der deutschen Geschichte, Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung. – Polska literatura w L. Finkla Bibliografii hist. pol. oraz w Bibliografii Kwartalnika Historycznego, passim. – Por. też Semkowicz Wł., Nauki pomocnicze historii (w zbiorowym artykule pt. Historiografia polska w ostatnim 50-leciu, Kwartalnik Historyczny LI, 1937).

Jakkolwiek nazwę paleografii otrzymała ta nauka pomocnicza historii dopiero w rok po śmierci Mabillona († 1707) od jednego z jego braci w zakonie benedyktyńskich Maurynów (Montfaucon), to jednak za właściwego jej twórcę uznać trzeba tego wielkiego francuskiego autora dzieła *De re diplomatica libri VI* (1681). Poświęcone głównie dyplomatyce, zawiera ono zarazem pierwszy zarys paleografii. Rozdział IX pierwszej księgi zajmuje się typologiczną klasyfikacją pisma łacińskiego, a w piątej księdze zamieszczone zostały systematycznie ułożone podobizny dawnego pisma. Lecz do rzędu prawdziwej nauki w pojęciu nowoczesnym podniósł paleografię dopiero młodszy od Mabillona Włoch Scipione Maffei (1732), literat i autodydakta, odkrywca bogatej w rękopisy biblioteki w Weronie, który w miejsce jałowej systematyki typologicznej Mabillona wprowadził metodę rozwojowego badania pisma¹. Przez półtora wieku paleografia jako *ancilla rei diplomaticae* dzieli z nią wspólne losy. Sześciotomowa kontynuacja mauryńska dzieła Mabillonowego, wydana w połowie XVIII w. przez dwóch braci tegoż samego zakonu Dom Toustaina i Dom Tassina pt. *Nouveau traité de diplomatique* (1750–1765), nie dorosła wprawdzie wartością naukową do swego pierwowzoru, przecież jednak w szerszej niż on mierze uwzględnia paleografię².

Za przykładem Francuzów oddali się wkrótce i Niemcy gorliwym studiom w dziedzinie dyplomatyki i paleografii, a opat klasztoru benedyktynów w Göttweig J. G. Bessel w swym niedokończonym dziele *Chronicon Gotwicense* (1732) dał pogląd na rozwój pisma aż do początków XIII w., ilustrowany dobrymi jak na owe czasy próbami pisma dokumentów i rękopisów gotwiceńskich. Już wcześniej też, bo około połowy XVIII w., paleografia stała się przedmiotem studiów na uniwersytetach w Jenie, Halle, Strassburgu, a przede wszystkim w Getyndze, gdzie profesor Ch. Gatterer stworzył (w drugiej poł. XVIII w.) pierwsze seminarium paleograficzne. Był on nadto autorem kilku podręczników dyplomatyki, w których dał miejsce i paleografii, wzorując klasyfikację pisma

¹ Zasługi Maffeiego wykazał Traube w swych *Vorlesungen u. Abhandlungen* t. II, s. 11 i t. III s. 98.

² Przetłumaczone na język niemiecki przez J. Chr. Adelunga i A. Rudolpha pt. *Neues Lehrgebäude der Diplomatik*, 9 tomów w latach 1759–1769.

średniowiecznego niezupełnie szczęśliwie na systemie klasyfikacyjnym Linneusza (tzw. Linneizm graficzny), dzieląc pismo na cztery królestwa, każde z nich na klasy, te zaś na porządki (*ordines*), serie, części, rodziny itp., co zamiast ładu i przejrzystości wprowadziło tylko chaos i zamieszanie. Pomimo to system Gatterera znalazł zwolenników nawet zagranicą (np. w Polsce, zob. niżej). Już jednak uczeń i następca jego na katedrze getyńskiej C. Schönemann uprościł tę klasyfikację pisma, wprowadzając podział jego i nazwy, które w zasadzie utrzymały się po dziś dzień. Schönemann też pierwszy zwracał uwagę na samodzielne stanowisko należne paleografii, która dotąd pozostawała ciągle jeszcze w służbie dyplomatyki, czego szczególnym przejawem był fakt, że czysto paleograficzne wydawnictwo niemieckiego uczonego J. L. Walthera, zawierające alfabetyczne zestawienie skrótów paleograficznych, otrzymało nazwę *Lexicon diplomaticum* (1752) a nie *palaeographicum*.

Dopiero wiek XIX przyniósł ze sobą wyzwolenie paleografii z więzów dyplomatyki i usamodzielnienie tej nauki. Świetny rozwój nauk pomocniczych historii w ogóle a specjalnie paleografii w tym stuleciu miał swoje ogólniejsze przyczyny, tkwiące w przewrotach społecznych i politycznych na przełomie w. XVIII i XIX. Pozostaje on w bezpośrednim związku z narodzinami krytyki historycznej i zwrotem ku badaniu średniowiecza, jaki się objawił zarówno we Francji jak i w Niemczech w dobie Restauracji. Prawdziwą epoką w rozwoju tych nauk było założenie we Francji słynnej do dziś dnia École des Chartes w Paryżu (1821), a w Niemczech powołanie współcześnie do życia wielkiej publikacji *Monumenta Germaniae Historica* (1819).

Paryska École des Chartes³, godna spadkobierczyni francuskich Maurynów w dziedzinie nauk pomocniczych historii, miała na celu kształcenie w tych naukach przyszłych archiwistów i bibliotekarzy. Wskutek bowiem zniesienia klasztorów i wielu kościołów w czasie rewolucji francuskiej nagromadziły się w archiwach i bibliotekach departamentalnych i stołecznych takie ilości rękopisów i dokumentów, że okazało się rzeczą konieczną wykształcić naukowo fachowców, którzy mogliby się zająć uporządkowaniem, ochroną i opracowaniem nagromadzonych materiałów historycznych. Już Napoleon I powziął z praktyczno-politycznych względów myśl założenia w tym celu École spéciale d'histoire, lecz pomysł ten doczekał się realizacji dopiero po śmierci jego w r. 1821. Założona wówczas w Paryżu École des Chartes, zreformowana w l. 1829 i 1846, zasłynęła szeregiem znakomitych uczonych, którzy położyli niepospolite zasługi około rozwoju nauk pomocniczych historycznych i wykształcili całe zastępy paleografów, dyplomatyków i archiwistów nie tylko dla kraju ale i dla zagranicy. Zjawiają się niebawem pierwsze opracowania czystej, już nie związanej z dyplomatyką, paleografii, jak N. de Wailly'ego dwutomowe dzieło *Éléments de paléographie* (1838) i A. Chassan-

³ Brandi K., *Zur Geschichte der historischen Hilfswissenschaften*. I. Die École des Chartes zu Paris (Archiv für Urkundenforschung XVII, 1942).

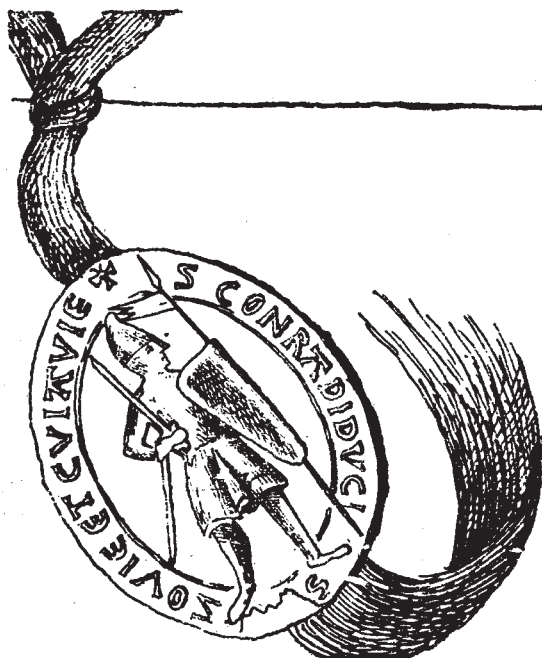
ta *Paléographie des chartes et manuscrits du XI^e au XVII^e siècle* (1839, doczekało się 8 wydań). Potrzeba praktycznego posługiwania się podręcznymi środkami dydaktycznymi wywołała wydanie kilku publikacji paleograficznych, zawierających podobizny dawnego pisma. Pierwsze te wydawnictwa były wykonane autograficznie i powielone przy pomocy litografii, wskutek czego nie mogły jeszcze spełnić należycie swego przeznaczenia, gdyż przy tej technice reprodukcyjnej wierność podobizny zależna była od sprawności oka i ręki wykonawcy, wskutek czego nie pozbawiona była subiektywizmu. Dopiero wynalazek fotografii (w poł. XIX w.) dokonał – jak i na wielu innych polach – prawdziwego przewrotu w dziedzinie paleografii. Niestety fotograficzne podobizny zabytków rękopiśmiennych jeszcze wówczas nie odznaczały się trwałością i nie mogły być dłużej w użyciu przy ćwiczeniach praktycznych, gdyż zacieraly się szybko i blakły⁴. Toteż wynalazek druku fotomechanicznego w szóstym i siódmym dziesiątku ubiegłego stulecia umożliwił paleografii w całej pełni korzystanie z dobrodziejstwa fotografii (ryc. 1). Wynalazki te, doskonaląc się z biegiem czasu, zmierzały do coraz to wierniejszego oddania oryginału. Po fotolitografii i fotocynkografii (autotypia), przyszedł światłodruk, heliotypia, heliografura, wreszcie rotografura, które to ostatnie techniki zdołały zadowolić najzupełniej wymagania naukowe paleografii, dając najdokładniejszy obraz zarówno tła jak i samego pisma nie tylko w jego konturach, ale i w skali tonów. Ostatnie zaś wynalazki w zakresie kolorowej reprodukcji rozwiązują wreszcie problem barwy tła i atramentu, co szczególnie dla rękopisów miniaturowych ma doniosłe znaczenie.

Wyzyskując te wynalazki, przystąpiła École des Chartes w r. 1872 do wydania faksimiliów paleograficznych techniką światłodrukową pt. *Recueil de fac-similés à l'usage de l'École des Chartes* (1880–1887). Zastąpiła je niebawem nowa wspianała pod kierunkiem L. Delisle'a w heliografurze wykonana publikacja pt. *Album paléographique ou recueil de documents importants relatifs à l'histoire et à la littérature nationales* (1887), obejmująca wzory pisma od V do końca XVII w. Studium nauk pomocniczych historii w École des Chartes trwa trzy lata; po napisaniu pracy naukowej i złożeniu egzaminu otrzymuje ukończony słuchacz tej znakomitej szkoły tytuł *archiviste-paléographe*, uprawniający do zajęcia stanowiska archiwisty lub bibliotekarza. Organem naukowym szkoły jest czasopismo *Bibliothèque de l'École des Chartes*, zawierające rozprawy, recenzje i bibliografię z zakresu nauk pomocniczych. Co roku ukazuje się obszerny tom, do chwili obecnej wyszło ponad 100 tomów.

Oprócz École des Chartes istnieje w Paryżu druga jeszcze szkoła, w której już bardziej praktycznie uprawia się paleografię, mianowicie École pratique des Hautes Études, gdzie punkt ciężkości spoczywa na ćwiczeniach seminaryjnych, przy czym istnieje kurs paleografii dla praktycznego kształcenia historyków i filologów.

⁴ Jak np. Sickla, *Monumenta Graphica medii aevi* (zob. niżej).

Subcancellari? Jacob; pbr
 x. viii. nona kl ga

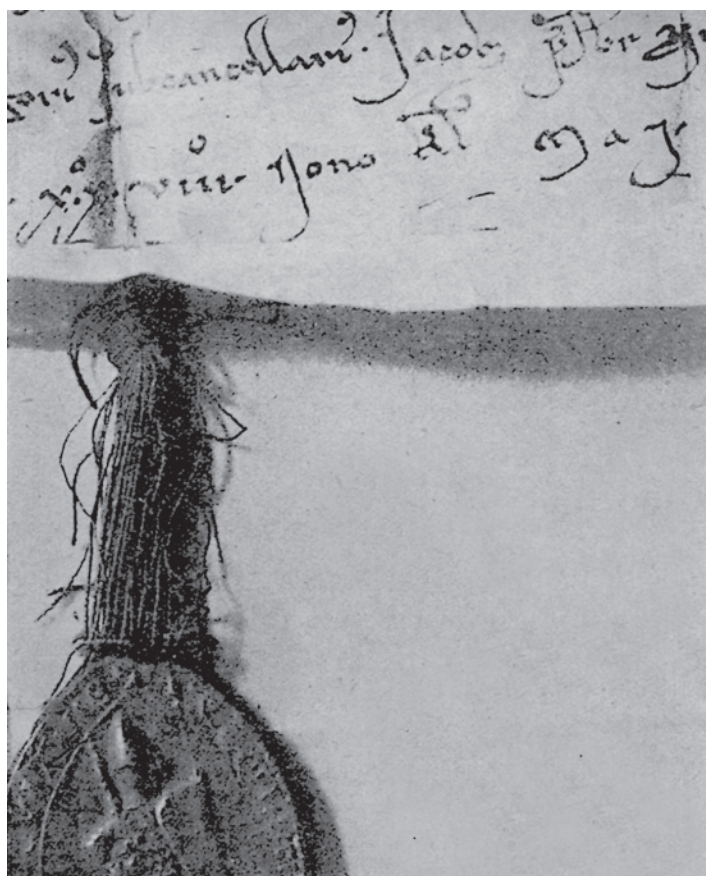


Ryc. 1. Reprodukacja dokumentów
 Dawniej:

Litografia ręcznej kopii części dokumentu Konrada mazowieckiego z r. 1228 (Stronczyński, *Wzory pism dawnych* tabl. I)

Instytuty powyższe obudziły żywy ruch na polu paleografii i wydały uczniów, którzy później położyli około rozwoju tej nauki niepospolite zasługi. Spośród nich wysuwają się na czoło dwaj znakomici uczeni: J. B. Silvestre i L. Delisle. Silvestre jest autorem i wydawcą wspaniałej czterotomowej publikacji *Paléographie universelle. Collection de fac-similés d'écritures de tous les peuples et de tous les temps* (1841). Tablice z wzorami pisma wedle świetnych rysunków Silvestre'a wykonane zostały w miedziorycie, tekst pióra Champolliona-Figeaca nie stoi na wysokości tej przepysznej publikacji, która wkrótce pojawiła się także w wydaniu angielskim (Londyn 1848–1850).

Delisle († 1910), który zasłużył na miano „mistrza paleografii, czczonego przez paleografów wszystkich krajów”, był autorem całego szeregu



Dziś:

Autotypia (fotocynkografia) tegoż samego dokumentu. Należy zwrócić uwagę na dokładność w oddaniu szczegółów pisma (por. wyraz *presbiter*), sznurów, nacięć na sznury a zwłaszcza pieczęci (Fot. w Zakładzie nauk pomocniczych historii UJ)

znakomitych prac z zakresu paleografii, zwłaszcza merowińskiej i karo-lińskiej. Główne jego dzieło to trzytomowy *Cabinet des manuscrits de la Bibliothèque nationale* (Paryż 1881), którego treścią jest historia tej biblioteki na tle ogólnej kultury Francji średniowiecznej; ostatni tom tej publikacji zawiera atlas litografowanych tablic paleograficznych, dających obraz rozwoju pisma we Francji. Delisle kierował nadto jako dyrektor École des Chartes jej publikacjami paleograficznymi, o których wyżej wspomniano. Pod jego też kierunkiem wyszły dwa wielkie wydawnictwa paleograficzne, jedno to *Musée des Archives nationales*, obejmujące podobizny autograficzne 1200 dokumentów oryginalnych od epoki merowińskiej do rewolucji francuskiej, zgromadzonych w muzeum Archiwum Narodowego w Paryżu (1872), drugie wydane z okazji wystawy światowej w Paryżu 1878 r. kosztem 150 000 fr pt. *Musée des Archives*

départementales, zawiera na 60 tablicach podobizny światłodrukowe dokumentów, przechowywanych we francuskich archiwach departamentalnych od VII do końca XVIII w.

Obok Delisle'a rozwijał na tym polu we Francji skuteczną działalność E. Chatelain, którego dzieło w dwóch tomach folio *Paléographie des classiques latins* (1884–1900) podaje w chronologicznym układzie podobizny pisma z rękopisów klasyków łacińskich.

Nowsza, niezwykle bogata i na najwyższym poziomie techniki reprodukcyjnej stojąca francuska praca na polu wydawnictw paleograficznych idzie przeważnie w kierunku regionalnym: wydaje się atlasy dawnego pisma z różnych regionów kulturowych Francji. J. Flammermont wydał *Album paléographique du nord de la France* (1894), Chevreux i Vernier ogłosili: *Les archives de la Normandie et de la Seine-Inférieure* (1911), a sam J. Vernier opublikował *Recueil de fac-similés de chartes normandes* (1919). Południowa Francja posiada analogiczne wydawnictwo F. Galaberta: *Album de paléographie et de diplomatique... du midi de la France...* (1912–33). Poprzestając na tych ogólniejszych wydawnictwach, pomija się tu specjalne publikacje poświęcone poszczególnym rękopisom, zwłaszcza iluminowanym, których jest w literaturze francuskiej duża ilość, wspomnieć zaś jeszcze trzeba o francuskich podręcznikach paleografii łacińskiej. Spośród nich najlepszy jest podręcznik M. Prou, b. dyrektora École des Chartes († 1930): *Manuel de paléographie latine et française* (1899), który w r. 1924 ukazał się w IV wydaniu, uzupełnionym przez A. Boüarda, profesora paleografii w tejże szkole. Książka zaopatrzona jest w piękne album paleograficzne złożone z 24 plansz, ilustrujących zasadnicze typy pisma łacińskiego w ciągu jego rozwoju.

Tak przedstawia się w głównych zarysach rozwój paleografii w jej francuskiej ojczyźnie. Po Francji, która niewątpliwie wyprzedziła na tym polu i przewyższyła inne narody, najwięcej ma nauka ta do zawdzięczenia Niemcom.

W Niemczech żywy ruch w dziedzinie historii i jej nauk pomocniczych datuje się po wojnach wolnościowych od założenia w r. 1819 w Frankfurcie n. M. za sprawą ministra oświaty Steina towarzystwa historycznego *Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde*, które podjęło planować pracę około budowy podstaw do nowego gmachu historii Niemiec drogą gromadzenia i krytycznego wydawania metodą filologiczną źródeł dziejowych, głównie średniowiecznych. Zaczęto je ogłaszać w wielkiej foliantowej publikacji *Monumenta Germaniae Historica* zrazu pod kierunkiem Pertza, potem – po reorganizacji w r. 1875 – pod kierunkiem Waitza, Wattenbacha i wielu innych wybitnych mediewistów niemieckich w Berlinie. Oczywiście, że ta na wielką skalę przedsięwzięta akcja edytorska, jak oprzeć się musiała na współpracy szeregu biegłych paleografów, tak z drugiej strony przyczyniła się dzięki nagromadzeniu olbrzymiego materiału rękopiśmiennego do rozwoju paleografii. Już od samego początku dodawał Pertz do tekstu Monumentów autograficzne podobizny pisma z różnych rękopisów zużytkowanych w wydawnictwie; zostały one później

zebrane w 10 zeszytach jako *Schrifttafeln für paläographische Vorlesungen* (są tam i podobizny z niektórych polskich źródeł, roczników i kronik).

Z historyków skupiających się około *Monumenta Germaniae* duże zasługi dla rozwoju paleografii położyli Jaffé i Wattenbach, później Arndt. Ph. Jaffé był pierwszym profesorem nauk pomocniczych historii na uniwersytecie berlińskim, skąd go dwukrotnie powoływano (bezsukcesywnie) na katedrę we Florencji. Na tym stanowisku wykształcił on wielu dobrych paleografów, jakkolwiek sam w tym dziale niewiele opublikował. W. Wattenbach jako profesor filologii w Heidelbergu był jednym z najwybitniejszych paleografów niemieckich. W r. 1869 pojawiło się pierwsze wydanie jego znakomitego podręcznika *Anleitung zur lateinischen Paläographie*, który doczekał się czterech wydań (ostatnie w r. 1886) i do dziś dnia nie stracił swojej wartości jako jeden z najlepszych tego rodzaju podręczników. Dzieli się on na dwie części, z których pierwsza, wydana techniką autograficzną, przedstawia rozwój poszczególnych liter w kolejności alfabetu, tudzież przemiany, jakim one ulegały w różnych typach pisma i w różnych czasach; podobnie śledzi rozwój skrótów, interpunkcji, cyfr i innych znaków pisarskich. Druga część książki, drukowana, kreśli w zarysie historycznym rozwój zasadniczych typów pisma łacińskiego. Dopelnieniem niejako tej pracy jest drugie dzieło Wattenbacha *Das Schriftwesen im Mittelalter* (1871, III wydanie 1896). Zebrał w nim wyczerpująco i gruntownie wszystko, co tyczy się zewnętrznej strony rękopisów, a więc dzieje materiału pisemnego i przyborów do pisania, rozwój postaci, w jakich pojawiają się rękopisy średniowieczne, technikę pisania i malowania, wreszcie omówił znaczenie bibliotek i archiwów dla piśmiennictwa. Zasługą W. Arndta jest wydanie tablic paleograficznych do nauki paleografii *Schrifttafeln zur Erlernung der lateinischen Paläographie*. Pierwsze wydanie wyszło w r. 1874 i obejmowało dwa zeszyty tablic litografowanych. Dziś do tej publikacji, w III i IV wydaniu rozszerzonej i uzupełnionej tablicami światłodrukowymi, dodał M. Tangl trzeci zeszyt takichże tablic (1898–1906).

Drugim obok *Monumenta Germaniae* środowiskiem niemieckim, w którym rozwijało się studium paleografii, był Instytut historii austriackiej przy uniwersytecie wiedeńskim (Institut für österreichische Geschichtsforschung) założony w r. 1884 na podobieństwo paryskiej École de Chartes przez ucznia tejże szkoły, Teodora Sickla. Sickel jako pierwszy kierownik tego instytutu a zarazem profesor nauk pomocniczych na uniwersytecie w Wiedniu, stworzył sobie aparat dydaktyczny w wielkim wydawnictwie podobizn pisma *Monumenta graphica medii aevi* (1858–1882). Wydawnictwo to, pierwsze w Europie stosujące na tak dużą miarę fotografię do celów paleograficznych, wzbudziło zrazu podziw i uznanie. Niestety po pewnym czasie fotografie poczęły blednąć i niknąć, stając się coraz mniej czytelne. Dlatego ostatnią serię (10) Monumentów wydał uczeń Sickla Rieger w światłodruku.

Jedna z najważniejszych prac Sickla tj. *Acta regum et imperatorum Karolinorum* (1867) wchodzi właściwie w zakres dyplomatyki, lecz rozdział jej, omawiający pismo królewskich i cesarskich dyplomów karoliń-

skich, należy do najświetniejszych tego rodzaju rzeczy w literaturze paleograficznej. Natomiast drugie kapitalne dzieło tegoż uczonego, podjęte wspólnie z H. Syblem, *Kaiserurkunden in Abbildungen* (1881–1891) stoi na pograniczu dyplomatyki i paleografii, zawierając, jak tytuł wskazuje, średniowieczne dyplomy cesarskie we wspaniałych podobiznach światłodrukowych (317 dokumentów od Pipina do Maksymiliana I). Na jeszcze większą skalę zakrojona została wprost luksusowa publikacja wychowanka Instytutu wiedeńskiego A. Chrousta *Monumenta Palaeographica – Denkmäler der Schreibkunst des Mittelalters* (1899–1938), która w trzech dotąd wydanych seriach zawiera kilkadziesiąt podobizn pisma, przepyszyne wykonanych w monachijskiej firmie Bruckmanna (III seria doprowadzona przed wojną do 19 zeszytu, nie jest jeszcze ukończona). Chroust i jego współpracownicy w doborze podobizn kierują się względem nie tylko na czasowy rozwój pisma ale i na poszczególne regiony i skrytorie, zestawiając w każdym zeszycie wzory rękopisów pochodzących z jednej skrytorii, np. spisanych w jednym klasztorze, dzięki czemu uzyskujemy pogląd nie tylko na to, jak pisano w danym czasie w różnych miejscach, ale także jak pisano w danym miejscu w różnych czasach. Każda tablica zaopatrzona jest gruntownymi objaśnieniami paleograficznymi i dokładną bibliografią.

Mniej szczęśliwie wypadło również z dużym nakładem pracy i kosztów przedsięwzięte wydawnictwo paleograficzne dokumentów papieskich *Specimina selecta chartarum Pontificum Romanorum* przedsięwzięte przez J. Pflugk-Harttunga (1885–1887), który, nawracając do starej techniki reprodukcyjnej, podał na stu czterdziestu kilku tablicach podobizny przeszło sześciuset bull papieskich od VII–XII w., wykonanych w całości lub częściowo ręcznie i odbitych litograficznie często niedokładnie, czym ściągnął na siebie poważne zarzuty ze strony krytyki. W rok potem H. Denifle i G. Palmieri wydali, naprawiając błąd poprzedni, wybór podobizn z Regestów papieskich we wspaniałym światłodruku (*Specimina palaeographica regestorum Romanorum Pontificum ab Innocentio III ad Urbanum V, Romae* 1888).

Pomijając inne, zbyt specjalne niemieckie wydawnictwa paleograficzne, zwrócić trzeba uwagę jeszcze na dwie publikacje najbardziej znane i najczęściej przy nauce używane, a to F. Steffensa *Lateinische Paläographie* (Fryburg w Szwajcarii 1903, II rozszerzone wyd. w r. 1909), zawierające na 100 tablicach wzory pisma łacińskiego z rękopisów i dokumentów do XVIII w. wraz z transkrypcją tekstów, objaśnieniami paleograficznymi i zarysem rozwoju pisma, oraz M. Ihma *Palaeographia Latina* (Lipsk 1909), wydawnictwo *in usum scholarum* niedokończone (wyszła tylko I seria zawierająca 22 tablice), ale w stosunku do swej niskiej ceny dobrze wykonane i zaopatrzone cennymi objaśnieniami. Fryburski profesor Steffens znalazł następcę i kontynuatora w H. Försterze, który świeżo wydał w Bernie rotograwurową publikację pt. *Mittelalterliche Buch- und Urkundenschriften*, obejmującą 50 tablic z bibliografią i transkrypcją tekstów (Bernu szwajc. 1945).

Z nowszej literatury paleograficznej w Niemczech trzeba wymienić głębokie studia L. Traubego (zwłaszcza *Perrona Scotorum* i *Nomina sacra*), który też w swojej tece pośmiertnej pozostawił szereg cennych artykułów, wydanych później w przeważnej części drukiem w 3 tomach przez F. Bolla pt. *Vorlesungen und Abhandlungen* (1909–1920). Pomijając tu przekłady z języków obcych (o których będzie mowa na właściwych miejscach), przytoczyć w końcu wypadnie zwięzły a doskonale informujący podręcznik B. Bretholza *Lateinische Paläographie* (A. Meister's Grundriss der Geschichtswissenschaft 1/1906, wydanie III 1926).

Stosunkowo późno, bo dopiero w drugiej połowie XIX w., niemniej jednak świetnie rozwinęła się paleografia we Włoszech. Początki tej nauki wiążą się z Padwą i Florencją. W Padwie w latach 60. wykładał na uniwersytecie paleografię prof. A. Gloria, uczeń Sickla i autor rozpowszechnionego w swoim czasie podręcznika *Compendio di lezioni di paleografia et diplomatica* (1869). Najwybitniejszym jednak wówczas przedstawicielem nauk pomocniczych w Italii był Cesare Paoli († 902). Uczeń florenckiej Scuola di paleographia et diplomatica, istniejącej przy założonym w r. 1857 Archivio centrale di stato, położył Paoli podstawy naukom pomocniczym we Włoszech swym doskonałym podręcznikiem paleografii i dyplomatyki *Programma scolastico di paleographia latina e di diplomatica* (1883, wydanie III 1901). Z trzech tomików pierwszy zajmuje się historią pisma, drugi poświęcony jest materiałom pisarskim i dziejom kodeksu. Książka ta doczekała się przekładu na język niemiecki, którego dokonał K. Lohmeyer pt. *Grundriss der lateinischen Palaeographie und der Urkundenlehre* (1885, tom I w wydaniu III 1901, tom II w wydaniu II 1895). Paoli napisał nadto krótki lecz przejrzysty podręcznik średniowiecznego systemu abrewiacyjnego (skrócenia pisma łacińskiego), przetłumaczony przez tegoż K. Lohmeyera pt. *Die Abkürzungen in der lateinischen Schrift des Mittelalters* (1892). Wraz z G. Vitellim wydał Paoli album paleograficzne z bogatych archiwów i bibliotek florenckich: *Collezione Fiorentina di facsimili paleografici greci e latini* (1884–1897).

Obok Paolego zasłużył się na tym polu współcześnie inny włoski uczyony, romanista E. Monaci. Założył on własnym sumptem szkołę paleograficzną przy studium neofilologicznym w uniwersytecie rzymskim, dla której wydał 100 tablic do ćwiczeń paleograficznych *Facsimili di antichi manoscritti* (1881–1892). W r. 1881 rozpoczął wspaniałą, dotąd jeszcze niezamkniętą publikację *Archivio paleografico italiano*. Dotychczas wyszło 10 tomów plansz z podobiznami miniatur, inskrypcji oraz pisma rękopisów i dokumentów. Równolegle do tablic wychodzą teksty, zawierające transkrypcje, opisy i objaśnienia pt. *Bullettino dell' Archivio paleografico italiano* (od r. 1908). Inne wydawnictwo Monaciego *Esempi di scrittura latina del secolo I al XVIII* (1906) daje doskonały przegląd rozwoju pisma łacińskiego we Włoszech.

W Rzymie przy Watykanie istnieje od lat kilkudziesięciu szkoła dla kształcenia w zakresie paleografii i dyplomatyki (Pontificia Scuola Vaticana), założona przez papieża Leona XIII. Ma ona prócz celów dydaktycznych (promuje archiwistów-paleografów) także program wydawniczy, któ-

ry rozwijał szczególnie długoletni dyrektor tej szkoły, znakomity uczony kardynał F. Ehrle. Wydał on (wraz z opatem Liebaertem) *Specimina codicum Latinorum Vaticanorum* jako *tabulae in usum scholarum* (1912, nowe wydanie 1932), zasłużył się nadto około wydawnictw paleograficznych Biblioteki Watykańskiej, której był prefektem. Następcą Ehrlego był Bruno Katterbach, a po jego śmierci objął kierownictwo szkoły Juliusz Battelli, autor zwięzłego kursu paleografii pt. *Lezioni di paleografia*.

Z inicjatywy papieży Leona XIII i Piusa X przystąpiła „Bibliotheca Vaticana” do publikowania najcenniejszych, kodeksów watykańskich w całości w podobiznach fotograficznych (*Codices e Vaticanis selecti phototypice expressi*). Obok kodeksów wydała Biblioteka Watykańska w podobiznach najstarsze dyplomata papieskie na papirusie pisane: *Pontificum Romanorum diplomata papyracea quae supersunt in tabulariis Hispaniae, Italiae, Germaniae* (1929). Celom dydaktycznym służyć mają wydawane przez Bibliotekę Watykańską *Exempla Scripturarum*, których wyszły do r. 1933 trzy fascykuly. W ślad za Biblioteką Watykańską pospieszyły inne zasobne w stare miniaturowe rękopisy zbiory włoskie, wydając z nich cenniejsze podobizny, jak Laurenziana florencka, Biblioteka turyńska (*Monumenta palaeographica sacra* 1899), słynna biblioteka klasztoru w Bobbio (*Cipolla, Collezione paleografica Bobbiese*) i in.

W ostatnich lat dziesiątkach zasłynęło we Włoszech nazwisko uczonego, który stanął w rzędzie najwybitniejszych mistrzów w dziedzinie paleografii: L. Schiaparelli. Zmarły ten w r. 1934 profesor uniwersytetu we Florencji był jednym z tych uczonych, którzy paleografię wynieśli ze skromnej roli nauki pomocniczej historii do rzędu samoistnej i niezmiernie ważnej gałęzi historii kultury, upatrując w piśmie jeden z głównych przejawów ducha ludzkiego. Studia jego nad tak pojętym znaczeniem pisma dały nadzwyczaj cenne wyniki. Ogłaszane w czasopismach *Studi et testi* oraz *Archivio Storico Italiano* pod skromnym tytułem *Note paleografiche*, rzuciły te studia całe snopy światła na szereg ogólnych zagadnień z dziejów pisma średniowiecznego. Doskonała książka Schiaparelliego *La scrittura latina nell'età Romana* (1921) stanowi wstęp do studium nad pismem łacińskim wieków średnich, podobnie jak takim wstępem do brachygrafii łacińskiej jest rzecz jego *Avviamento allo studio delle abbreviature latine* (1926).

Wysoko stanęła paleografia w Anglii, gdzie przy British Museum istnieje od r. 1873 Towarzystwo paleograficzne. Dostarcza ono członkom publikację swoją dotąd wychodzącą pt. *The Palaeographical Society. Facsimiles of manuscripts and inscriptions* wyd. E.A. Bond, E.M. Thompson i G.F. Warner (1873–1894); ukazały się dwie serie (w 5 tomach folio) obejmujące 465 tablic paleograficznych. Od r. 1903 wychodzi jako kontynuacja *The new Palaeographical Society. Facsimiles of ancient manuscripts and inscriptions* wyd. E.M. Thompson, G.F. Warner i F.G. Kenyon. Do r. 1926 wyszły dwie serie z indeksami (410 plansz). Uzupełnienie tych wydawnictw, poświęconych pismu kodeksów rękopiśmiennych, stanowi wydana przez Bonda w 4 tomach publikacja poświęcona pismu dawnych dokumentów: *Facsimiles of ancient charters in the British*

Museum (1873–1878). Kontynuacją niejako tego wydawnictwa jest rozpoczęta w r. 1903 przez Warnera publikacja dokumentów królów angielskich z British Museum: *Royal and other charters in the British Museum*. Thompson jest poza tym autorem znakomitego podręcznika paleografii greckiej i łacińskiej *Handbook of greek and latin palaeography* (1893), którego nowe, przerobione wydanie pt. *An introduction to greek and latin palaeography* pojawiło się w r. 1912. Tegoż autora doskonały artykuł *Palaeography* w „Encyclopaedia Britannica” (wydanie XI z r. 1911) przetłumaczył na język włoski G. Fumagalli pt. *Paleografia greca e latina* (Manuali Hoepli, III wyd. 1911).

Drugim po Thompsonie wybitnym paleografem angielskim jest profesor uniwersytetu oksfordzkiego W. M. Lindsay, redaktor wydawnictwa *Palaeographia latina* (1922–1929) oraz autor szeregu prac o minuskule przedkarolińskiej i o skróceniach w piśmie łacińskim (*Notae latinae*), znany nadto jako współwydawca (z Carusim) weroneńskich zabytków paleograficznych.

Krótko już tylko wypadnie się załatwić z innymi krajami Europy, które nadszają za wyżej omówionymi czterema przodującymi na tym polu. Można zaś powiedzieć, że paleografia dziś już wszędzie czyni duże postępy tak pod względem wydawnictw jak i opracowań paleograficznych.

Belgia ma dobry podręcznik paleografii kanonika Reusensa: *Éléments de paléographie* (1899) i dwa albumy paleograficzne *in usum scholarum*: *Album belge de paléographie* (1908) wydany przez J. v. den Gheyna, zawierający próby pisma kodeksowego VII–XVI w., oraz *Album belge de diplomatique* (1909) wydany pod kierunkiem znakomitego historyka H. Pirenne’a z podobiznami przeważnie dokumentów średniowiecznych Belgii.

Holandia może się poszczycić wspaniałymi wydawnictwami du Rieua i de Vriesa *Codices graeci et latini phototypice depicti* (od r. 1897), obejmującymi całe kodeksy w reprodukcjach. Są też dwa albumy paleograficzne holenderskie, jeden ogólniejszy de Vriesa *Album palaeographicum* (1909), drugi bardziej specjalny H. Brugmansa i O. Oppermanna *Atlas der Nederlandsche Palaeographie* (1910).

W Hiszpanii z końcem ubiegłego stulecia działał na polu paleografii J. Muñoz y Rivero, autor podręcznika paleografii hiszpańskiej i wydawca albumu paleograficznego *Chrestomathia palaeographica: Scripturae Hispanae veteris specimina* (Madрид 1890). Ostatnio pojawiły się dwa podręczniki zatytułowane: *Paleografia española*; jeden wydał Z. García Villada w r. 1923, drugi C. Millares w r. 1929. Nauka portugalska posiada podręcznik *Estudos de paleografia portuguesa* (1936), którego autorem jest Da Silva Marques.

Z krajów nordyckich Dania posiada *Palaeografisk Atlas* K. Kålunda (1903–1907) oraz wspaniałe wydane w r. 1938 *Corpus diplomatum regni Danici* w siedmiu woluminach, obejmujących około 800 tablic najstarszych dokumentów duńskich w reprodukcjach fotograficznych. Szwecja ma zbiór wzorów pisma od XII–XVII w. z dyplomów i rękopisów pt. *Svenska skriftprob från Erik tid till Gustav III*, wydany przez E. Hildebranda, Börtzella i Wieselgrena (1894).

W Rosji A. Staerk wydał i opracował w r. 1910 *Les manuscrits latins du V^e au XIII^e siècle conservés à la Bibliothèque Impériale de Saint Pétersbourg*. Niektóre z tych rękopisów są pochodzenia polskiego. W ostatnich czasach zajmowała się badaniem rękopisów łacińskich (zwłaszcza korbejskich) i rozwoju pisma Olga Dobjasz Roźdiestwienskaja, autorka dobrego podręcznika paleografii łacińskiej pt. *Istorija pisma w srednije wieku* (1923).

Z amerykańskich uczonych wymienić należy B. L. Ullmana, autora książki *Ancient writing and its influence* (N. York 1932), a przede wszystkim E. A. Lowe'go, opracowującego regionalnie najstarsze kodeksy łacińskie *Codices Latini Antiquiores* (tom II, obejmujący rękopisy brytyjskie i irlandzkie, wyszedł drukiem w r. 1935 w Oksfordzie).

Czesi mają doskonały podręcznik paleografii G. Friedricha, profesora Uniwersytetu Karola w Pradze pt. *Učebna kniha paleografie latinske* (1898). Tenże autor wydał ponadto dwie pięknie wykonane publikacje paleograficzne: *Monumenta palaeographica Bohemiae et Moraviae* (1904) i w trzech zeszytach *Acta regum Bohemiae selecta phototypice expressa* (1908–1935).

Na Węgrzech po Fejérpatakym, który badał pismo dokumentów królów Stefana i Kolomana, St. Hajnal zajmuje się historyczno-socjologicznymi problemami w rozwoju pisma na tle porównawczym ogólnoeuropejskim, a ostatnia jego praca wydana w r. 1943 *Vergleichende Schriftproben zur Entwicklung und Verbreitung der Schrift im XII–XIII Jhdt.* będzie poniżej szerzej omówiona.

W nauce polskiej kładł pierwsze podwaliny pod nauki pomocnicze historii, a w szczególności pod paleografię, wielki nasz historyk Joachim Lelewel (ryc. 2). Do swego podręcznika *Nauk dających poznawać źródła historyczne* (Wilno 1822, II wyd. Poznań 1863) dodał on własnoręcznie wykonane tablice miedziorytowe z wzorami pisma średniowiecznego, w przedstawieniu zaś paleografii poszedł za Gattererem i wprowadził jego system klasyfikacyjny, tzw. Linneizm graficzny. W rok potem (1823 r.), wydał Lelewel w Wilnie *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, z których księga druga zawiera szereg cennych wiadomości o książce rękopiśmiennej, wchodząc niejednokrotnie w kwestie związane z paleografią. Pierwsze album paleograficzne wydał dopiero w r. 1839 senator K. Stronczyński pt. *Wzory pism dawnych*. Zawierają one autograficzne podobizny kilkudziesięciu polskich dokumentów średniowiecznych. Ożywiony ruch naukowy na polu wydawnictwa źródeł dziejowych z okresu średniowiecza, jaki rozwinał się u nas w drugiej połowie XIX stulecia, wpłynął także na rozwój paleografii. Do niektórych wydawnictw źródłowych z siódmego i ósmego dziesiątka XIX w., jak *Monumenta Poloniae Historica* lub *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej* tudzież do pierwszych prac z zakresu dyplomatyki (W. Kętrzyńskiego i B. Ulanowskiego) dodane były ręcznie wykonane podobizny pisma, które pod względem technicznym stały wyżej od *Wzorów pisma* Stronczyńskiego, choć daleko im było do doskonałości współczesnych wzorów francuskich, niemieckich czy włoskich, które stosowały już wówczas fotografię i światłodruk, dając ściśle obiektywne, a więc najwierniejszy obraz zabytku paleograficznego.



Ryc. 2. Joachim Lelewel, autor pierwszego podręcznika nauk pomocniczych historii (Zbiory graficzne Biblioteki Jagiellońskiej)

Na właściwym poziomie postawił u nas paleografię dopiero Stanisław Krzyżanowski (ryc. 3). Uczeń Sickla a przez niego duchowy spadkobierca paryskiej École des Chartes, wniósł do nauk pomocniczych historii nowe prądy z Zachodu, kreśląc w swym referacie na II Zjeździe historyków polskich we Lwowie w r. 1890 program pracy w zakresie tych nauk, do których habilitował się wówczas po powrocie z Wiednia. Niebawem objął katedrę w Uniwersytecie Jagiellońskim jako pierwszy profesor nauk pomocniczych historii w Polsce⁵.

Paleografią zajmowano się u nas dotąd tylko w celach praktycznych dla poprawnego odczytywania tekstów źródłowych i wprawy w rozpoznawaniu wieku dawnego pisma. Krzyżanowski w swym referacie zjazdowym pierwszy u nas podkreślił samoistne cele, jakie sobie już ta nauka

⁵ Semkowicz Wł., *Działalność Stanisława Krzyżanowskiego na polu paleografii i dyplomatyki oraz historii Polski* (Kwartalnik Historyczny XXX s. 108).



Ryc. 3. Dr Stanisław Krzyżanowski, profesor nauk pomocniczych historii UJ (*1865†1917). (Fot. w Zakładzie nauk pomocniczych historii UJ)

na Zachodzie zdobyła, tj. badanie rozwoju pisma jako jednego z przejawów kultury. Między innymi rzucił on na II Zjeździe historyków myśl wydania albumu paleograficznego w dwóch częściach, z wzorami pisma kodeksowego i dokumentalnego. Projekt ten wykonał sam, acz dopiero po upływie lat kilkunastu, wydając własnym nakładem dwie publikacje *in usum scholarum*: *Album palaeographicum*, obejmujące w cynkotypach wykonany wybór podobizn średniowiecznych dyplomatów polskich (1907, obecnie w III wydaniu z tekstem opracowanym przez Wł. Semkowicza i Z. Budkową), oraz *Specimina palaeographica* (1933), zawierające w światłodruku odbite wzory pisma kodeksowego z wieków średnich. Cel albumów był przede wszystkim dydaktyczny – dostarczają one materiału do ćwiczeń paleograficznych, ale obok tego praktycznego zadania spełniały i spełniają (zwłaszcza pierwsza z tych publikacji) także cele czysto badawcze. Inne, na najwyższym poziomie postawione wydawnictwo Krzyżanowskiego, które wyszło w latach 1907 i 1910 nakładem Akademii Umiejętności, pomimo tytułu *Monumenta Poloniae palaeographica* ma cel i charakter wydawnictwa raczej dyplomatycznego, jakkolwiek oczywiście i paleograf może korzystać z tego zbioru 64 tablic światłodrukowych z podobiznami najstarszych naszych dyplomatów (po rok 1216). Bogato ilustrowana światłodrukowymi podobiznami najstarszych dokumentów

Uniwersytetu Jagiellońskiego jest piękna praca Krzyżanowskiego pt. *Poselstwo Kazimierza Wielkiego do Avignonu i pierwsze uniwersyteckie przywileje* (Rocznik Krakowski, t. IV 1900).

Po Krzyżanowskim paleografią zajmowano się u nas niemal wyłącznie jako nauką pomocniczą dyplomatyki, do której zwróciło się u nas większe zainteresowanie niż do paleografii. Tę rolę paleografii przedstawił Wł. Semkowicz w rozprawie pt. *Paleografia w służbie dyplomatyki* (1909), wszystkie też prace u nas z dziedziny dyplomatyki uwzględniają metodę porównawczą pisma. W zakres czystej paleografii wchodzi natomiast dwie nowsze rozprawy, Z. Budkovej *Najstarszy rękopis biblioteki kórnickiej* (1929) i K. Małczyńskiego *O wpływie szkoły pisarskiej leodyjskiej na dukt dokumentów łekneńskich z r. 1153* (1930).

Z innej strony podchodzą do paleografii językoznawcy i historycy sztuki, oni też przysłużyli się tej nauce wspaniałymi publikacjami. Językoznawców interesują przede wszystkim najdawniejsze zabytki języka polskiego z XIV i XV w., które zaczęli wydawać w postaci światłodrukowych podobizn, przy czym do współudziału w takich wydawnictwach zaprosili znawców paleografii. W ten sposób wydane zostały przez J. Łosia słynne *Kazania tzw. Świętokrzyskie* wspólnie z Wł. Semkowiczem, który przeprowadził ścisłą kontrolę paleograficzną tekstu i objaśnił pismo zabytku (1934). W podobny też sposób wydał L. Bernacki w całości dwa kodeksy z tekstami polskimi, a mianowicie tzw. *Biblię Szarospatacką* i *Psalterz Floriański*, ten ostatni z objaśnieniami paleograficznymi A. Birkenmajera.

Historyków sztuki zajmowały natomiast średniowieczne kodeksy iluminowane ze względu na bogate inicjały i miniatury oraz ozdobne oprawy rękopisów. Niepodobna wyliczać tu tych prac i wydawnictw, które wyszły spod ręki takich znawców sztuki zdobienia rękopisów jak Kope-ra, Lepszy, Podlacha, Morelowski, Komornicki i in., których prace jeszcze nieraz będą tu przytoczone w przypisach.

Jest wreszcie jeszcze jedna dziedzina nauki, która zahacza o zagadnienia wchodzące w zakres paleografii, mianowicie księgoznawstwo czyli bibliologia. Krąg tych jej zainteresowań, o ile dotyczy średniowiecza, ogranicza się tylko do książki rękopiśmiennej, lecz już nie dotyczy dokumentu, tym bowiem zajmuje się osobna nauka, tj. dyplomatyka. Jeśli zaś o książkę idzie, to bibliologa zajmują dwa głównie problemy, tj. sprawa materialnego powstawania książki i sprawa rozprzestrzeniania się i krążenia rękopiśmiennej książki wśród społeczeństwa. Otóż szczególnie ta pierwsza kwestia zazębia się silnie z problematyką paleografii, jako nauką o dawnym piśmie, tak związanym z materiałem, na którym pisano, i z przyborami, przy pomocy których pisano. Dlatego od tych zagadnień, wchodzących przeważnie w zakres księgoznawstwa, tj. od zagadnienia materiału i przyborów pisarskich rozpocząć wypadnie wykład z zakresu paleografii, natomiast inne kwestie bibliologiczne, nie związane bezpośrednio z paleografią, np. kwestia czytelnictwa, handlu książką itp. będą pominięte w tych rozważaniach, gdyż odbiegają już zbyt od zainteresowań paleografa, wiążąc się raczej z zakresem badań fachowego księgoznawcy.

Rozdział II

Material i przybory pisarskie

Literatura: Wattenbach W., Das Schriftwesen im Mittelalter, Leipzig 1896 (III wyd.). – Birt T., Das antike Buchwesen in seinem Verhältnis zur Litteratur, Berlin 1882. – Tenze, Die Buchrolle in der Kunst, Leipzig 1907. – Traube L., Vorlesungen und Abhandlungen. I. Zur Paleographie und Handschriftenkunde, München 1909. – Schubart W., Das Buch bei den Griechen u. Römern (2 Aufl.), Berlin 1921. – Löffler K., Einführung in die Handschriftenkunde, Leipzig 1929. – Lexikon des gesamten Buchwesens hrsgb. v. J. Kirchner u. K. Löffler. I–III, 1935–1938. – Handbuch der Bibliothekswissenschaft hrsgb. v. Fr. Milkau I Bd. Schrift u. Buch, Leipzig 1931. – Lange W., Das Buch im Wandel der Zeiten, Hamburg 1941. – Schultze V., Rolle u. Codex. Greiswalder Studien 1895. – Ibscher H., Der Kodex (Buch u. Schrift, X, 1937). – Kenyon F., The paleography of Greek Papyri. – Do papieru zob. Renker A., Das Buch vom Papier. II Aufl., Leipzig 1939. – Claperton R. H., Paper, Oxford 1934. – Blum A., Les Origines du papier, Paris 1932. – Klemm P., Handbuch der Papierkunde, III Aufl., Biberach 1923. – Por. nadto podręczniki paleografii Paolego (oraz przekład Lohmeyera), Gardthausena, Bouarda, Bretholza, Thompsona, Millaresa i in. (zob. wyżej).

A. Material, na którym pisano

1. Kamień i metal

Najdawniejsze pismo dochoowało się w materiale twardym. Było ono kute, ryte lub rżnięte w kamieniu, metalu, glinie, kości lub drzewie. Nie pogardzano nawet skorupkami naczyń glinianych, tzw. ostraka (stąd ostracyzm), które służyły uboższej ludności greckiej do pisania krótkich zapisek, kwitów, rachunków, wykazów itp. Pomnikami pisma występującego na takim twardym materiale czyli tzw. inskrypcjami zajmuje się specjalna nauka, zwana epigrafiką, gałąź wiedzy z natury rzeczy pokrewna paleografii i niejako ją poprzedzająca, podobnie jak np. prehi-

historia poprzedza historię. Paleografia, ograniczając swój zakres czasowy do średniowiecza, kiedy to w powszechnym użyciu był już materiał pisemny miękki (papierus, pergamin, papier), przechodzi zazwyczaj do porządku nad materiałem twardym, który w średniowieczu rzadko tylko i wyjątkowo służył do użytku. Nie jest to jednak zasadniczo rzeczą słuszną, gdyż jak w nowszych czasach wykazano (Guillhermy et Lasteyrie, Quesvers et Stein, Le Blant, Doloye), we wcześniejszym zwłaszcza średniowieczu, w kamieniu, a zwłaszcza w metalu kowano względnie ryto różne pomniki pisma, jak nagrobki, dokumenty, epitafia, monety itp., które dla paleografii mają bez względu na materiał ważne znaczenie, tym ważniejsze, że pismo na nich występujące, jakkolwiek ma najczęściej charakter monumentalny, wykazuje często pokrewieństwo z piśmem utrwalonym na materiale miękkim (zob. niżej).

Wspomniane przez Pliniusza *plumbea volumina* były to zwoje sporządzone z cienkiej blachy ołowianej w rodzaju, tej, którą znaleziono w grobie na wyspie Rodos z III w. przed Chr. Na tabliczkach ołowianych pisano jeszcze w średniowieczu epitafia i wkładano je zmarłym do grobu (o epitafium biskupa Aura w Krakowie zob. w rozdziale o piśmie epigraficznym).

Napisy nieobojętne dla paleografa występują także dość wcześnie (w XII w.) na metalowych (złotych, srebrnych, brązowych) paramentach kościelnych, kielichach, patenach (skarby trzemeszeńskie, patena kolegiaty kaliskiej), mieczach (tzw. Szczerbiec z 2 poł. XII w.). Dodać do tego trzeba napisy dewocyjne na dzwonach i chrzcielnicach (metalowych i kamiennych), wreszcie na monetach i pieczęciach. Od początku XIV w. mamy już kamienne epitafia nagrobne, tablice erekcyjne (np. w kolegiacie wiślickiej) itp., których liczba w ciągu następnych wieków stale wzrasta. Umieszczone na nich napisy o monumentalnym zazwyczaj charakterze należą też do epigrafiki średniowiecznej i zostaną tu omówione przy końcu w osobnym rozdziale.

2. Tabliczki woskowe

Na pograniczu między materiałem twardym a miękkim stoją tabliczki drewniane, na których bezpośrednio pisano atramentem lub powlekano je warstwą wosku, zapisywaną następnie przy pomocy rylca. Były one w użyciu już w odległej starożytności, przetrwały zaś całe średniowiecze, a nawet nie gardzono nimi w czasach nowożytnych, po rozpowszechnieniu się papieru; są też ślady posługiwania się nimi jeszcze w połowie XIX w.

Tabliczki takie, wyrabiane z drzewa bukszpanowego, bukowego lub dębowego, miały nazwę *tabulae ceratae* (*cera* = wosk); bywały one niekiedy składane i rzemieniem wiązane, stosownie do ilości, w tzw. *diptycha*, *duplices* (dwie tabliczki), *triptycha*, *triplices*... *poliptycha*, *multiplies* czyli *codices*; większą ilość tabliczek nanizanych na sznurek skórzany noszono u pasa (tzw. *perpendicular*). Rylec (*stilus* lub *graphium*) sporządzony był z kości lub metalu i miał jeden koniec ostry – do pisania, drugi przy-

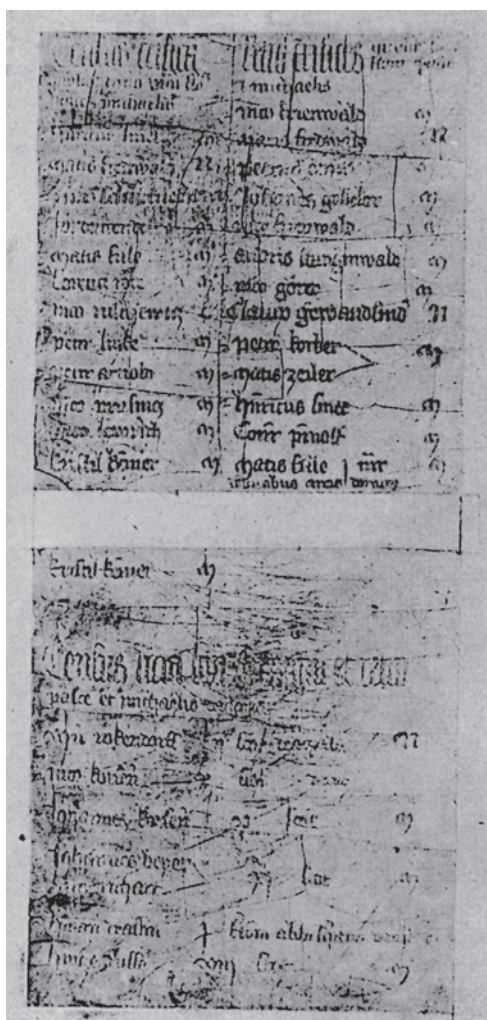


Ryc. 4. Rzymianin Paquius Proculus z małżonką, fresk pompejański (obecnie w Muzeum neapolitańskim). Ona trzyma w ręku tabliczkę woskową (*triptychon*) oraz stilus, on zwój czyli rolę, z której wyziera *index* zawierający tytuł dzieła (L. Piotrowicz, *Dzieje rzymskie*, s. 317)

płaszczony – do zacierania miejsc zapisanych; tabliczki woskowe bowiem miały tę wyższość nad papirusem czy pergaminem, że można ich było wielokrotnie używać, zacierając poprzednie pismo (ryc. 4). Z tego też powodu posługiwano się nimi w codziennym użyciu do czynienia zapisek, notatek, conceptów, rachunków, ćwiczeń szkolnych, korespondencji, a są nawet przykłady, że pisano na nich dokumenty (kontrakty).

W r. 1875/6 odkryto w Pompei, w domu Lucjusza Cecyliusza Jukunda, właściciela domu aukcyjnego, całe archiwum tabliczek woskowych (ok. 150 sztuk) częścią z lat 15–27 po Chr., przeważnie jednak nieco późniejszych z lat 53–62 po Chr. Są to po większej części w formie triptychów sporządzone pokwitowania na wpłacone kwoty. Drugiego takiego masowego odkrycia dokonano dziewięćdziesiąt lat wcześniej (1786) w kopalniach złota w Vöröspatak w Siedmiogrodzie, gdzie z dawnych, porzuconych rzymskich sztolni wydobyto dwadzieścia kilka podobnych tabliczek woskowych (tzw. *tabulae Dacicae*), pochodzących z II wieku po Chr. (131–167). Treścią ich są pokwitowania, kontrakty kupna i dzierżawy, ubezpieczenia oraz inne prawno-prywatne dokumenty. Pisane silnie kursywnym pismem, długo czekały na odcyfrowanie, czego dokonał dopiero w r. 1840 prof. H. Massmann w Monachium, po czym zostały wydane (jak zresztą i pompejańskie) w *Corpus Inscriptionum Latinarum*.

Z wieków średnich zachowało się tych tabliczek powleczonych woskiem z powodu ich nietrwałości niezbyt wiele w stosunku do ich rozpowszechnienia, o czym mamy liczne wzmianki w literaturze. Z ważniejszych dochowanych wspomnieć należy o rachunkach królów francuskich z drugiej połowy XIII i z początku XIV w. (dziś w Paryżu, Genewie i Florencji), o statutach miejskich miasta Getyni z XIV w., tudzież o rejestrach czynszowych i podatkowych miejskich z XIV w., przechowanych w archiwum miejskim i w bibliotece miejskiej w Gdańsku oraz w bibliotece królewskiej w Kopenhadze. Także w zbiorach archiwum miasta Torunia są przechowane tabliczki woskowe z XIV w. (ryc. 5), zawierające protokoły władz miejskich toruńskich¹. W Muzeum Narodowym w Krakowie znajduje się poliptych, złożony z pięciu wewnętrznych tabliczek i dwóch okładek. Na okładkach z jednej strony orzeł jagielloński, z drugiej godło, przedstawiające nożyce krawieckie, nad nim data 1497. Jest to notatnik cechu krawieckiego miasta Krakowa².



Ryc. 5. Tabliczka woskowa toruńska (najlepiej dochowana), zawierająca protokoły władz miejskich z XIV w. w przedmiocie czynszów rzeźników toruńskich (Fot. w Zakładzie nauk pomocniczych historii UJ)

¹ Są te fragmenty zapewne identyczne z dwiema starożytnymi księgami na tablicach woskiem powleczonych, o których wspomina Kaczmarczyk K., *Liber scabinorum civ. Thoruniensis*, s. V, Toruń 1936.

² Opisała te tabliczki Dr H. d'Abaucourt, przypisując je mylnie prywatnemu krawcowi (Spraw. Kom. Hist. Szt. VII).

3. Papirus

Najpospolitszym materiałem pisemnym w starożytności był papirus, który w ojczyźnie swej, Egipcie, obok skóry zwierzęcej służył do celów pisarskich co najmniej od III tysiąclecia przed Chr., poprzez czasy faraonów, potem panowania Greków, Rzymian, Bizancjum, wreszcie Arabów aż do wieku X, a więc przeszło 4 tysiące lat. Dzięki wykopaliskom archeologicznym, przeprowadzanym systematycznie przez wszystkie niemal cywilizowane narody świata pod koniec ubiegłego stulecia i w wieku bieżącym na obszarze dawnego Imperium Rzymskiego (m.in. w Herkulanum), przede wszystkim zaś na terenie Egiptu, zwłaszcza w Fayûm, Oxyrhynchos, na wyspie Elefantynie i in., zyskała historia starożytna, zwłaszcza w dokumentach papirusowych, nowe, niesłychanie ważne źródło do poznania stosunków prawnych, kulturalnych, gospodarczych, a także do poznania języka, literatury, religii i obyczajów antycznych. Ponieważ odczytywanie tekstów papirusowych, przeważnie greckich, ich krytyczna analiza i interpretacja oraz wyzyskanie zawartego w nich materiału dla celów historii wymagały odrębnych metod naukowych, wytworzyła się specjalna nauka, zwana papirologią, która stała się w dziedzinie ważnych nauk pomocniczych historii starożytnej. Jakkolwiek papirus przetrwał najazd Arabów na Egipt i właśnie dzięki ich pośrednictwu rozpowszechnił się obok pergaminu i w konkurencji z nim w Europie średniowiecznej, to przecież papirologia, ograniczając się do badań nad papirusami egipskimi, nie wciąga w zakres swych studiów papirusów średniowiecznych i ich tekstów łacińskich, pozostawiając je paleografii i dyplomatyce jako naukom pomocniczym średniowiecza. Pomimo to jednak obie te nauki szukają, podobnie jak do epigrafiki, nawiązań do papirologii, zarówno jeśli chodzi o elementy graficzne, jak i dokumentalne.

Ośrodkiem przemysłu papirusowego był, tak w starożytności jak i w średniowieczu, Egipt, a zdobycie go przez Arabów w r. 634 po Chr. nie spowodowało upadku tego przemysłu: arabskie fabryki papirusu w Egipcie dostarczały go nadal całemu cywilizowanemu światu przez trzy następne stulecia.

Papirus sporządzano z łodyg rośliny zwanej po egipsku *pap-iur* (= roślina rzeczna), rosnącej w zabagnionych okolicach krain subtropikalnych, szczególnie w Egipcie, w delcie Nilu. Cienkie paski miękkiego mięsza łodygi kładziono obok siebie na wilgotnej desce, przykrywano je w poprzek drugą taką warstwą pasków, po czym tak skrzyżowane w sieć włókna tłuczono gładkim kamieniem lub drewnianym młotem, dzięki czemu wydzielał się kleisty sok roślinny spajający włókna, a w razie potrzeby dodawano jeszcze więcej sztucznego kleju rozpuszczonego w wodzie nilowej. Następnie suszono, prasowano i gładzono tak powstałe prostokątne karty (*chartae*, *plagulae*) gotowego już papirusu, które w końcu sklejały na węższych brzegach w kierunku włókien poziomo biegnących w odpowiedniej długości arkusze (*scapi*), dochodzące do kilku, kilkunastu a nawet kilkudziesięciu metrów (*biblos*, *liber*). Zwijane

na wałku w zwoje czyli role (*rotulus, volumen*), tworzyły one gotowy materiał do pisania, który szedł na rynki krajów śródziemnomorskich (zob. niżej).

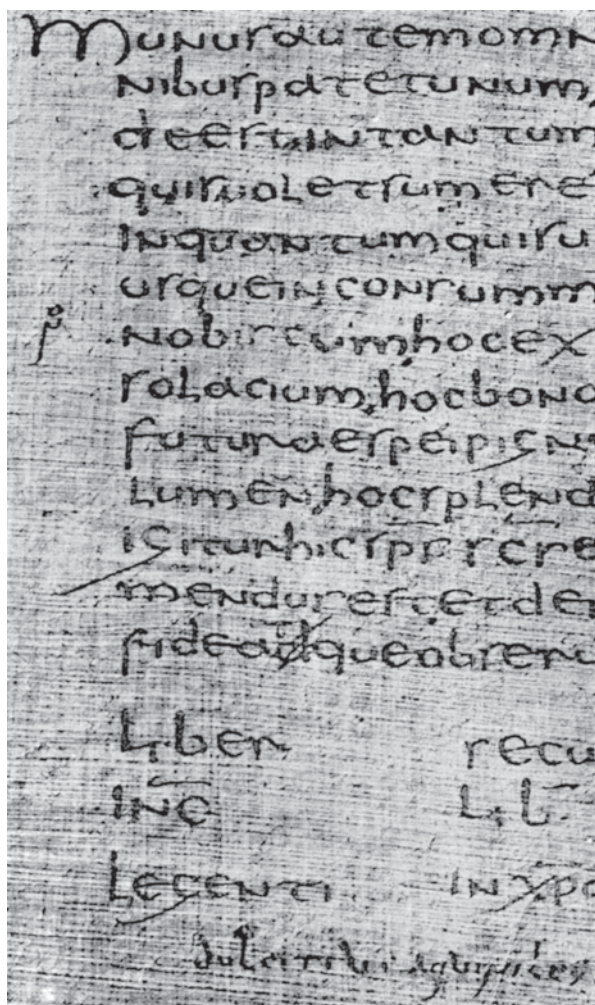
Papirus był nadzwyczaj mocnym i trwałym materiałem pisarskim – wystarczy wskazać, że najstarsze papirusy, pochodzące z III tysiąclecia przed Chr., są tak dobrze zachowane, iż dziś, po kilku tysiącach lat, dają się łatwo zwinąć w rolę, jak w chwili swego powstania. Zmiany temperatury i wilgotności w dolinie Nilu sprzyjały konserwacji papirusu; natomiast szkodliwie oddziaływał dłuższy brak dostępu powietrza i tym się tłumaczy, że wydobyte z piaszczystych grobów i ruin domów papirusy są przeważnie kruche, łamliwe i rozpadają się w drobne kawałki.

Jak wyżej wspomniano, każda karta papirusu ma dwie warstwy, dwie strony; na jednej stronie włókna biegną poziomo, na odwrotnej pionowo, dzięki czemu karta otrzymuje swą spoistość i trwałość. Tę właściwość karty papirusowej wyzyskała sztuka pisania: pisano na niej tylko po jednej stronie i to po tej, której włókna biegły poziomo (ryc. 6), rzadko zaś kiedy przechodzi pismo na odwrotną stronę karty (tak w kodeksach), co się nazywa opistografią. Do pisania służyło pióro trzcinowe, tzw. *calamus* oraz czarny atrament sporządzany z surowicy krwi i sadzy, tudzież czerwony, sporządzany z czerwonej glinki zwanej ochrą. Skutkiem zmiany klimatu i w ślad za tym kultury rolnej w Egipcie, niemniej też skutkiem silnej konkurencji innych materiałów pisemnych (pergaminu, później papieru), produkcja papirusu zaczęła po paru wiekach psuć się i upadać, aż w ciągu X stulecia upadła zupełnie, a w następstwie tego papirus wyszedł niebawem z użycia. Przeszczepiona w tymże wieku z Egiptu do Sycylii kultura i fabrykacja papirusu nie zdołała się tam rozwinąć, a jeśli przetrwała ona wytwórczość swej macierzy, której zresztą dobrocią nie dorównywała, to nie na długo.

Średniowieczny materiał papirusowy można pod względem treści podzielić na dwie grupy: rękopisy o treści narracyjnej (teologicznej, filozoficznej, medycznej etc.) i dokumenty. Rękopisy, zwłaszcza dochowane w formie kodeksów, należą do rzadkości, uległy bowiem przeważnie zniszczeniu. Najstarsze kodeksy papirusowe po grecku pisane pochodzą (wiele z nich oczywiście tylko we fragmentach) z II/III w. po Chr., najmłodsze z X wieku (zob. niżej).

Natomiast o wiele lepiej dochowały się papirusowe dokumenty, których liczba jest też dosyć znaczna. Używano papirusu do pisania dokumentów przede wszystkim w Italii (jeszcze w kancelarii cesarzy rzymskich, potem królów langobardzkich i ostrogockich). Najdłużej posługiwała się papirusem kancelaria papieska, bo niemal do połowy wieku XI, aczkolwiek już z końcem X w. zaczął go stamtąd wypierać pergamin. Zjawisko to tłumaczy się istnieniem w kurii papieskiej znacznych zapasów papirusu, które dopiero w połowie XI w. się wyczerpały. Słynne dokumenty papirusowe z Rawenny pochodzą z czasu od V–IX w. po Chr.

Poza Włochami używała papirusu w szerokiej mierze i to aż do końca VIII w. Hiszpania. Kancelaria merowińska również posługiwała się tym materiałem w wieku VII (najstarszy dokument papirusowy mero-



Ryc. 6. Papirus z VI w. po Chr. w wiedeńskiej Bibl. Narod. Cod. 2160 fol. 9^v, zawierający św. Hilarego z Poitiers, *De Trinitate* (półuncjała) (*Monumenta palaeogr. Vindobonensia* pl. 3)

wiński pochodzi z r. 625, najmłodszy z r. 673). Natomiast nie spotykamy już papirusu w kancelarii karolińskiej, nie wszedł też zgoła w użycie w Niemczech i Anglii.

Większe i mniejsze zbiory papirusów, pochodzące przeważnie ze znalezisk egipskich (Fayûm, Oxyrhynchos, Teby etc.) przechowują się w wielu bibliotekach i muzeach całego świata³. Największe zbiory papirusów

³ Wykaz tych bibliotek i muzeów w Milkaua *Handbuch der Bibliothekswissenschaft*, s. 300 i n., Leipzig 1931. Por. też Schubart W., *Einführung in die Papyrskunde* I–III, Leipzig 1912.

egipskich mieszczą się w Bibliotece Narodowej w Wiedniu (fundacja abpa Rainera), w Muzeach państwowych w Berlinie, w British Museum w Londynie, egipskim Muzeum starożytności w Kairze i in. Miał niewielki zbiorek papirusów Uniwersytet warszawski, mają też piękne okazy niektóre nasze muzea, np. Czartoryskich w Krakowie.

4. Pergamin

Spośród wszelkich rodzajów materiału pisemnego do największego znaczenia i najszerszego rozpowszechnienia w średniowieczu, zwłaszcza we wcześniejszej jego dobie, doszedł pergamin, tj. w stosowny sposób przysposobiona skóra zwierzęca. Zwykła, niespreparowana na pergamin skóra zwierzęca była jeszcze przed papirusem znana w Egipcie jako materiał do pisania. Wyobrażone już w IV tysiącleciu na pomnikach egipskich role były niewątpliwie sporządzone z nieobrobionej skóry, jakkolwiek najstarsza znana rola skórzana, zawierająca fragment księgi zmarłych, a przechowana w Muzeum kairskim, pochodzi z II tysiąclecia, jest więc o 1000 lat młodsza od najstarszych ról papirusowych, co tłumaczy się większą nietrwałością skóry w porównaniu z papirusem, większą wrażliwością jej na zmiany klimatyczne i podatnością na niszczące działanie robactwa.

Pergamin jest także skórą, ale cienką, delikatną i w odpowiedni sposób spreparowaną. Nazwa „pergamin” (*membrana pargamenea*) jakkolwiek pojawia się w literaturze dosyć późno (pocz. IV w. po Chr.), ma niewątpliwie pewien związek z miastem Pergamon w Małej Azji, słynnym swą bogatą biblioteką, centrum życia umysłowego i kulturalnego przedniej Azji w epoce hellenistycznej, mimo że uważa się dziś za bajkę wiadomość podaną przez Pliniusza w *Historii naturalnej* (z powołaniem się na Varrona z II w. przed Chr.), jakoby wynalazcą „membrany” był król Eumenes II (197–159 prz. Chr.) wskutek zakazu dowozu tamże papirusu z Egiptu, wydanego rzekomo przez króla Ptolomeusza, zazdrośnego o sławę biblioteki pergameńskiej. W nowszych czasach odkryto w Dura Europos nad Eufratem dokumenty pergaminowe, pochodzące z pierwszych lat panowania Eumenesa (196/195), tak iż przyjąć trzeba, że był on wyrabiany jeszcze przed Eumenesem. Wobec tego, że już Herodot poświadcza dawny użytek skór zwierzęcych do celów pisarskich u Greków jońskich i innych ludów azjatyckich, związek z Pergamon i Eumenesem można by wyjaśnić tak, że w tym mieście za jego czasów udoskonalono sposób wyrobu pergaminu i rozwinięto tegoż produkcję, być może też, że było ono głównym ogniskiem handlu tym materiałem. Dziwna jednak rzecz, że nie znamy żadnego pergaminu pochodzenia pergameńskiego, a także ani w Herkulanum ani w Egipcie nie znaleziono dotąd kawałka pergaminu, jakkolwiek w literackich pomnikach rzymskich już w czasach przedchrystusowych niejednokrotnie są o nim wzmianki. Wprawdzie znaleziono w perskim Kurdystanie kilka sztuk tego materiału, zapisanego w czasach przedchrystusowych, ale jest on

tak lichy spreparowany, że trudno go nazwać pergaminem. Właściwe pergaminy najstarsze pochodzą dopiero z najbliższych stuleci po Chr., znalezione w Egipcie. Starano się wyjaśnić ten zupełny brak zabytków pergaminowych we wcześniejszych czasach wobec obfitości papirusowych tym, że pergaminu jako materiału mniej trwałego od papirusu a tym samym podrzędniejszego używano pierwotnie – podobnie jak tabliczek woskowych – do czynienia podręcznych zapisków, notat, rachunków, podczas gdy droższy papirus, uchodzący za materiał trwalszy i szlachetniejszy, służył celom literackim. Dziś uczeni przychylają się jednak do zdania, że przeciwnie kosztowność produkcji pergaminu stanęła na drodze jego rozpowszechnieniu a w następstwie spowodowała brak jego śladów zabytkowych. W każdym razie zagadka ta, podobnie jak związek nazwy z miastem Pergamon, nie są dotąd w nauce całkowicie wyjaśnione.

Ważniejsze zresztą jest pytanie, kiedy pergamin zaczął wypierać papirus i kiedy pojawiają się najstarsze kodeksy pergaminowe, przepisywane z dawnych, wychodzących z użycia ról papirusowych. Wszak nie ulega wątpliwości, że złożyły się na to wyższe walory praktyczne pergaminu, i to, że był materiałem bardziej sposobnym do sporządzania wygodniejszych w użyciu niż papirusowe role kodeksów, a także i to, że można było pisać na pergaminie po obu stronach, a przede wszystkim, że nadawał się niezrównanie do iluminowania tj. malowania miniatur i inicjałów. Nie ulega wątpliwości, że ta konkurencja pergaminu z papirusem poczęła się już w II w. po Chr., przy czym jest dziś zgoda w nauce na to, że przed wiekiem IV nie można datować najstarszych dochowanych rękopisów, tak że dopiero na ten wiek przypada szersze rozpowszechnienie się pergaminu i pojawienie się pierwszych jego zabytków, zrazu tylko literackich. Pomimo tak silnej konkurencji papirus utrzymał się jeszcze przez kilka wieków, powoli ustępując miejsca pergaminowi, który wreszcie w VIII w. uzyskał nad nim stanowczą przewagę, nie tylko we Francji, Niemczech i Anglii, ale też we Włoszech i Hiszpanii.

Rzecz szczególna, że dość późno, bo dopiero w wieku VII pergamin zjawia się u wrót konserwatywnych – jak widać – kancelarii. Najdawniejsze dokumenty pisane na pergaminie pochodzą z państwa Franków (670–671). W kancelarii merowińskiej pergamin wypiera papirus w trzeciej ćwierci tegoż stulecia (najstarszy pergamin merowiński 677). We Włoszech najdawniejszy dochowany dokument oryginalny pochodzi z r. 716. Z trzeciego dziesiątka VIII w. pochodzi najstarszy znany pergaminowy dokument niemiecki. W tymże samym wieku zjawia się on w Hiszpanii. Najpóźniej, bo dopiero w końcu V w. wkroczył pergamin do najbardziej konserwatywnej kancelarii kurialnej, z której jednak całkowicie wyparł on papirus dopiero w pół wieku później (najpóźniejszy znany papirusowy przywilej papieża Wiktora II pochodzi z r. 1057).

Pergamin można było w zasadzie sporządzać ze wszystkich gatunków skór zwierzęcych, najczęściej jednak wyrabiano go ze skór owczych, kozich i cielęcych. Pergamin z owiec i kóz był cieńszy i delikatniejszy, z cieląt natomiast grubszy i bardziej chropawy. Najdelikatniejsze perga-

miny (*vélin*), używane do małych luksusowych modlitewników, sporządzano ze skórek embrionów jagnięcych lub świeżo urodzonych jagniąt (*charta non nata, virginea*). Dochował się przepis wyrobu pergaminu pochodzący z VIII w. pt. *Pargamina quomodo fieri debent*. Otóż wedle tej recepty naprzód moczoło kilka dni skórę w wodzie wapiennej celem oddzielenia sierści, którą następnie ostrym narzędziem (tzw. *rasorium*) zeskrobywano; oczyszczoną tym sposobem z sierści skórę jeszcze raz moczoło w wodzie wapiennej, aby usunąć tłuszcz i żółtawą barwę, po czym naciągano ją na ramy, suszono, gładzono bismutem a nadto (w późniejszych czasach) pociągano powierzchnię, na której, miało się pisać, cienką warstwą sproszkowanej kredy (blichowanie) i pergamin był gotów do użytku.

Sposób wyrobu pergaminu nie był jednak wszędzie jednakowy, stąd w wiekach średnich rozróżniano w Europie dwa gatunki pergaminu: „południowy” i „północny”⁴. Południowy pergamin, zwany także niekiedy, choć niezbyt ściśle „włoskim”, był w użyciu we Włoszech, w Hiszpanii i w południowej Francji. Pergamin ten sporządzany z delikatniejszych gatunków skóry (owczej, koziej, jagnięcej) był tylko z jednej strony gładzony i kredowany i to od strony mięsnej, tak że zewnętrzna strona skóry, tylko ze sierści oczyszczona, była chropawa i żółtawa lub szara. Tylko jedna zatem strona (tzw. *album*) była przysposobiona do pisania. Nie ulega wątpliwości, że pergamin południowy był naśladownictwem papirusu, gdyż tak jak on, tylko z jednej strony (tj. włókien poziomych) był gładzony i przygotowany do pisania – nie dziw, że był właśnie tam rozpowszechniony, gdzie najdawniej i najbardziej zagnieździł się papirus. Gdy zaś pergamin wszedł tam w użycie do sporządzania pisanych obustronnie ksiąg, to chociaż zaczęto go gładzić już z obu stron, przecież różnicę między obiema stronami (mięsną i sierściową) nietrudno rozpoznać. Natomiast w krajach południowych w konserwatywnych kancelariach, do pisania dokumentów nadal pozostawał w spadku po papirusie pergamin jednostronnie tylko obrobiony.

Drugi gatunek pergaminu używanego w wiekach średnich – to pergamin północny, również nie całkiem ściśle nazywany niemieckim, miał on bowiem znacznie szerszy zasięg rozpowszechnienia, obejmując poza Niemcami z jednej strony północną Francję, z drugiej Polskę i Węgry, oraz oczywiście kraje na północ dalej leżące (Anglię, Skandynawię). Sporządzana ze skór cielęcych ta tzw. *charta theutonica* była grubsza, cięższa, nie tak miękka i delikatna jak *charta italica*. Nadto wyprawiano obie strony pergaminu północnego, tak że nie ma u niego różnicy w gładkości i przysposobieniu do pisania po obu stronach. Skąd pochodzi ta odmiana i różnica z pergaminem południowym? Otóż w krajach na północ od Alp położonych nie była ta antyczna tradycja w takim stopniu

⁴ Por. Santifaller L., *Das Laaser Steuerregister* v. J. 1277 (odb. z czasop. „Der Schlern” XIII, 1932/3) w ekskursie III pt. Über südliches und nördliches Pergament, gdzie i nowsza literatura przedmiotu podana.